

DZIENNIK NARODOWY

Za str. 1 — 9 odpowiada St. Grek Warszawa ul. Tamka 46.



Najbardziej odległe zakątki naszego globu stają się bliskie dla posiadacza odbiornika Philips Super 7-39 z udoskonalonym zakresem krótkofalowym.

System klawiaturowy umożliwia jedynym naciśnięciem palca nastawienie aparatu na żądaną stację.



PHILIPS Super 7-39

UWAGA! 7. 39. A **UWAGA!** Przystępując do akcji zamiennej. Zamieniając stary aparat na nowy osiagacie stację krótkofalową m. Piotrkowa na fal 42 i będziecie się mogli nalezytcie przygotować do obrony przeciwlotniczej do nabycia w firmie **IRENEUSZ LUFT** Piotrków, Słowackiego 1, tel. 14-95.

Stan wojenny na Litwie

Dyrektorjat niemiecki rządzi w Kłajpedzie

KOWNO. 23.3. Tel. własny. Wczorajsze posiedzenie litewskiej rady ministrów z udziałem posłów sejmu, zakończone przyjęciem w zasadzie żądania o odstąpieniu Niemcom Kłajpedy, miało przebieg bardzo burzliwy. Za uwzględnieniem najdalej idących żądań Niemiec wypowiedzieli się trzej członkowie rządu zblizeni do grupy b. premiera Waldemarsa, przywódcy Taryby z czasów okupacji niemieckiej.

Ministrowie ci są to: plk. Mustekis — obrona narodowa. Skatigiris — rolnictwo i Germanas — komunikacja.

Najostrzej przeciw przyjęciu żądań wypowiedział się minister Leonas, b. prezes Sądu Wojskowego w Kłajpedzie, który w swoim czasie zasądził uczestników niemieckiego spisku w tym kraju.

KOWNO. 22.3. Dziś o godz. 9-ej pod przewodnictwem prezydenta republiki rozpoczęło się posiedzenie rady ministrów.

Po posiedzeniu tem ogłoszono komunikat następujący:

Rada ministrów po poinformowaniu członków sejmu o sytuacji, oraz biorąc pod uwagę stanowisko Rzeszy Niemieckiej, zgodziła się przyjąć żądanie Rzeszy w sprawie oddania kraju kłajpedzkiego. Dla uporządkowania spraw, związanych z przekazaniem kraju kłajpedzkiego, w dniu dzisiejszym udają się do Berlina upelnomoconieni wysłannicy Litwy.

KOWNO. 22.3. Rząd litewski wyznaczył skład delegacji do rokowań z Niemcami. W skład delegacji wchodzi: min. Urbszys, plk. Skirpa, poseł litewski w Berlinie (do niedawna — w Warszawie), plk. Grinius, atche wojskowy litewski w Berlinie.

Min. Urbszys wyjechał do Berlina; pozostali członkowie delegacji przebywają tam stale, z tytułu swego urzędowania.

Zarządzeniem ministra spraw wewnętrznych ogłoszono w całej Litwie stan wojenny.

W godzinach rannych „Ordungsdienst” Niemców kłajpedzkiej obsadziło radiostację kłajpedzką.

W kilku słowach

— We wtorek wieczorem nastąpiło zamknięcie 18-go kongresu partji komunistycznej ZSRR.

— Samoloty wojsk gen. Franco bombardowały obiekty portu w Walencji, pozatem na wszystkich frontach panował spokój.

— Tajna rada państwa Japonji pod przewodnictwem cesarza jednomyślnie wypowiedziała się za zawarciem układu kulturalnego między Włochami i Japonją.

— Policja aresztowała 5 uchodźców hiszpańskich, u których znaleziono 2 duże obrazy pędzla słynnego malarza El Greco, pochodzące z galerji Prado w Madrycie.

BERLIN. 22.3. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Kłajpedy, że dziś na g. 18-tą zwołano posiedzenie sejmiku kłajpedzkiego, na którym przywódcą Niemców kłajpedzkich dr. Neumann odczytał ma proklamację o przyłączeniu kraju kłajpedzkiego do Rzeszy.

W Kłajpedzie cała władza wykonawcza przeszła już w ręce dyrektorjatu. Gubernator litewski oświadczył dyrektorowi do spraw wewnętrznych dr. Boettcherowi,

że urzędy litewskie nie sprawują już żadnej władzy w Kłajpedzie. Szaulisi zbierają się w poszczególnych punktach miasta i maszerują z bronią pod opieką organów kłajpedzkich do swoich koszar, gdzie są rozbrajani.

Zarządzenie to podano do wiadomości publicznej przez dr. Boettchera, który nawołuje jednocześnie ludność do zachowania całkowitego spokoju.

KOWNO. 22.3. Do delegacji litewskiej, która dziś udała się do

Berlina, należą w charakterze ekspertów docenci uniwersytetu kowieńskiego Petkewiczius, oraz Kriwickas.

Rozgłoszonia w Kłajpedzie ogłosiła odezwę dr. Boettchera, który powołując się na orzeczenie gubernatora kłajpedzkiego Gailiusa, podkreśla, że władza przeszła w ręce Niemców kłajpedzkich.

Mieszkańcy oczekują wejścia oddziałów wojsk niemieckich, jednakże termin wkroczenia nie jest jeszcze znany. Wojsko litewskie

przygotowuje się do opuszczenia koszar. Po ulicach Kłajpedy maszerują oddziały S. A. oraz oddziały młodzieży hitlerowskiej. Żydzi opuszczają Kłajpedę, udając się w głąb Litwy.

Gubernator Kłajpedy Gailius ogłosił odezwę do mieszkańców kraju kłajpedzkiego, w której wzywa wszystkich mieszkańców do zachowania spokoju i oświadcza: Oba rządy litewski i niemiecki zwracają się do was, mieszkańcy kraju kłajpedzkiego, z prośbą o zachowanie spokoju.

Gubernator zapewnił dyrektorjat kłajpedzki, że wszyscy Niemcy kłajpedzcy, odbywający powinność wojskową, będą wkrótce zwolnieni z wojska litewskiego.

KOWNO. 22.3. Z Kłajpedy donoszą, że oddziały S. A. zajęły dziś rano stację kolejową w Pogięgłach i nie pozwalają nie wyjść. Oddziały hitlerowskie kraju kłajpedzkiego zajęły w Kłajpedzie zarząd portu i komorę celną w Pogięgłach. Banki litewskie w Kłajpedzie są nieczynne.

BERLIN. 22.3. Na ulicach Berlina ukazały się nadzwyczajne wydania dzienników, zawiadamiające o odstąpieniu przez Litwę kraju kłajpedzkiego.

„Voelkischer Beobachter” podkreśla w krótkim komentarzu, iż obszar Kłajpedy ma charakter niemiecki i że z powodu jego przyłączenia w całej Rzeszy panuje radość.

LITWA ODCIĘTA OD MORZA

(Patrz artykuł wstępny na str. 3-ej)

„Odwołać się do narodu”

Jeszcze jeden apel w momentach wielkich decyzji

Niezależny poseł Juliusz Dudziński zgłosił w Sejmie interpelację do p. premiera w sprawie sytuacji między narodowej. Interpelacja została przyjęta do laski marszałkowskiej.

P. Dudziński rejestruje najpierw ostatnie zdobycze niemieckie, aneksję Czech i Moraw, obsadzenie wojskami Słowacji, podkreśla, że wspólna granica z Węgrami nie ma już dla nas zbytniego waloru i pisze:

Wskutek tych wydarzeń sytuacja polityczna Polski stała się poważna. Niemcy przeszły wyraźnie od koncepcji państwa narodowego do koncepcji „Gesamtdeutschland”, przewidującej włączenie do Rzeszy szeregu krajów naddunajskich i bałtyckich w charakterze państw wasalnych. Godzi to bez pośrednio w bezpieczeństwo Polski, która ma w obydwu tych rejonach najżywniejsze interesy, naruszenie których podważyłoby spuściznę mocarstwową Józefa Piłsudskiego.

Jeżeli porównamy sytuację polityczną i militarną w dniu śmierci Marszałka Piłsudskiego z sytuacją w dniu dzisiejszym, dojdziemy do bardzo smutnych refleksyj. Mapa tej części Europy, jak również realna proporcja

sił, zmieniła się w tych kilku latach zdecydowanie na naszą niekorzyść. Jeżeli dodamy do tego fakt, że Niemcy nie zagwarantowały nam nigdy nienaruszalności naszej granicy zachodniej, a w roku ostatnim zlekceważyły w sposób jaskrawy nasze interesy w rejonie naddunajskim, musimy stwierdzić, że przesłanianie oczu na konsekwencje tego stanu rzeczy byłoby chowaniem głowy w piasek.

Natarczywe pytanie

Fakty, o których tu mówię, były do przewidzenia oddawna. Ostrzegaliśmy przed nimi niezależna prasa polska. Jeden z publicystów pisał w marcu ub. roku: „Wkrótce ujrzymy w Karpatach niemieckie helmy szturmowe”. Trudno więc przypuścić, aby czynnik odpowiedzialny nie zdawały sobie z tego sprawy. Rodzi się natarczywe pytanie: dlaczego nie przewidziano zblizającym się niebezpieczeństwom?

Jeżeli rząd wiedział o przygotowujących się posunięciach niemieckich, to nikt nie zdoła pojąć, dlaczego przy patrywał się im bezczynnie. Jeżeli zaś został niemi zaskoczony, to nie można powiedzieć, jakoby rząd zdał pomysłnie egzamin postawiony mu przez

budowniczo państwa, Marszałka Piłsudskiego.

Błędy czynników rządzących doprowadziły nas do sytuacji możliwie najgorszej pod względem strategicznym, przekreślając w dużej mierze dotychczasowe wyniki pracy i zmuszając do uciążliwych i kosztownych przegrupowań sił i elementów.

Niepokój gen. Żeligowskiego

W tych warunkach wniosek pos. Żeligowskiego, zneglizowany przez większość sejmową, szedł po linii najbardziej pojętych konieczności państwowych. P. gen. Żeligowski miał prawo do niepokoju, nie tylko jako obywatel i przedstawiciel wyborców, lecz także jako b. wojskowy. Jeżeli bowiem wspomniane fakty nastąpiły mimo, że czynnik odpowiedzialny rozporządzał nieprzerwanie tą „swobodą i poufnością decyzji”, jakie zastrzega dla nich słusznie organ ozonowy, świadczy to dobitnie, że dziś już nie wystarczy dla pełnej obronności państwa kooperacja czynników wojskowych z tajną pracą naszej dyplomacji.

(Dokończenie na str. 2-ej)

WSZYSCY POLACY...

Nowy dzień nastrojów w gmachu sejmowym

Więci o zagarnięciu Kłajpedy przez Rzeszę niemiecką poruszyli do głębi polską opinię publiczną i formowały nastroje kół politycznych.

Co tu dużo gadać, ludzie chwytali się za głowy, rozkładali ręce, wyteżali słuch, nie ukrywali niepokoju. Nowa zdobycz niemiecka na Bałtyku została oceniona zgodnie, jako nowy cios, wymierzony w pokój Europy i powojenną równowagę sił w tej części naszego kontynentu.

Sejm odbywał wczoraj swoje ostatnie przed odroczeniem sesji posiedzenie plenarne. Porządek dzienny upstrzono aż 30 punktami, które nie budziły większego zainteresowania. Rolnicy ozonowi zmobilizowali się i wystąpili ławą w obronie zmienionego nieco lex Jedynak, dotyczącego długów rolniczych. Kompromis, proponowa-

ny przez ministerstwo Skarbu, został przez większość ozonową odrzucony.

Zgodzono się natomiast na taką redakcję lex Jedynak, że karencja na długi rolnicze trwa na razie do 30 czerwca r. b., a to z tego względu, iż rząd zdecydował się jakoby wnieść do tego terminu własny projekt o dalszym oddłużeniu w rolnictwie.

Kiedy takie właśnie twierdzenie padło z ust referenta lex Jedynak, posła Wróblewskiego, p. wicepremier Kwiatkowski zawałował krótko ze swojego miejsca: — Nie.

Poruszenie zapanowało na sali obrad. Kategorie „nie” p. wicepremjera położyło kres twierdzeniom o rzekomym kompromisie i pozostawiło otwarty na przyszłość konflikt w sprawie długów rolniczych. Lex Jedynak zo-

stało uchwalone w trybie przyspieszonym we wszystkich trzech czytaniach przez Izbę poselską.

W sobotę nadchodzącą zbiera się Senat również na ostatnie posiedzenie przed odroczeniem sesji. Czynnione są zabiegi, ażeby lex Jedynak znalazło się na porządku dziennym tego ostatniego plenum senackiego. Niewiadomo, co w międzyczasie zajdzie za kulisami i jakie będą najbliższe losy karencji długów rolniczych.

Jest rzeczą znamionną, że owa karencja stała się niejako sztandarem bojowym rolników ozonowych, gdy tymczasem inni posłowie, reprezentujący interesy wsi, jak np. poseł Putek, wypowiedzieli się przeciw lex Jedynak. Można stąd wnosić, że stanowisko ludności rolniczej jest w kwestji dalszego oddłużania mocno podzielone.

Posłowie ozonowi sprowadzili z „terenu” do Warszawy specjalne delegacje zadłużonych rolników i ulokowali je na galerjach sejmowych.

Dla demonstracji. Dla wywarcia nacisku.

Można mieć w kwestji długów rolniczych zdanie takie, czy inne. Ale sprowadzanie hałaśliwych delegacji z kraju dla zmanifestowania presji nie należy z pewnością do arsenału dobrych obyczajów parlamentarnych.

Incydent „rolniczy”, jaki rozegrał się na plenum sejmowym, miał w kulurach całkiem krótki żywot. Umysł skierowany był wytrwale ku Kłajpedzie, ku Litwie i ku wewnętrznej sytuacji w Polsce.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Doskonale piwo miejscowe piją smakosze.

Wszyscy Polacy...

(Dokończenie ze str. 1-ej)

O Klajpedzie i o Litwie opowiadał rzeczy bardzo zastanawiające:

Posłowie Litwy w państwach Europy już przed tygodniem pytali poszczególne rządy, jakie będzie ich stanowisko wobec ewentualnego zaboru Klajpedy przez Niemcy. Podobno zewsząd, albo niemal zewsząd, otrzymywali odpowiedź:

— Będziemy neutralni.

Litwa, pozostawiona sama sobie i zdana na własne siły, zmuszona została do oświadczenia:

— Oddajemy „dobrowolnie” Trzeciej Rzeszy cały kraj klajpedzki. Godzimy się na wszystko, czego sobie życzy potężny Berlin.

Później zaś mówiono w gmachu sejmowym, że na Litwie podnieśli głowę germanofile.

Agitacja tych germanofilów jest podobno „torpedowana” przez tych polityków litewskich, którzy wprawdzie godzą się na oddanie Klajpedy, ale pragną zachowania niezależności Litwy i próbują szukać oparcia w jakiejś innej stolicy.

Co chwila jednak, co moment, wśród wieści „litewskich” kierowano wzrok ku sprawom wewnętrznym - politycznym Polski.

Wśród dużego poruszenia czytano interpelację, jaką w sprawie sytuacji naszego państwa, wytworzonej przez ostatnie wypadki międzynarodowe, zgłosił do p. premiera poseł Dudziński. Interpelacja jest śmiała, mówi prawdę bez wszelkich osłon i frańdek, nawołuje do pojednania się ze społeczeństwem, wskazuje na konieczność mobilizacji wszystkich sił moralnych i materialnych narodu.

— Tak, tak — słychać w gmachu sejmowym W najwyższym interesie Rzeczypospolitej należy zejść, trzeba koniecznie zstąpić do narodu.

Takie myśli i zdania wymieniano w gmachu sejmowym, poszukiwano namiętki jakiegokolwiek znamion, któreby wskazywać mogły, że w Polsce po obu stronach barjery rozumiano nareszcie, że już najwyższy czas na zaprzestanie niszczących kraj walk wewnętrznych.

— Naczelny organ Ozonego — pocieszano się — woła w artykule wstępny nieznanego co prawda autora, o „zespoleńcie serc”. Tępy miękki, pojednawczy, nie z dawnych pogroźek i groźnie zaciśniętej pięści. Jakiś łagodny, nowy wiatr.

— Ten sam organ wydrukował bez komentarza rezolucję polityczną ludowców, a inny dziennik ozonowy polemizuje z nią na przestrzeni kilku szpalt i czyni to jakoś kurtuazyjnie.

— Są jeszcze jakieś inne ślady? Stawiano powszechnie to pytanie, szukano odpowiedzi.

Poza Sejmem pojawiła się nowa deklaracja sfer katolickich o sytuacji w Polsce. Katolicka Agencja Prasowa ogłosiła ją pod tytułem „Wolni z wolnymi, równi z równymi”. Już sam tytuł mówi. W deklaracji zaś m. in. czytamy:

Niewątpliwie, naród nasz w obliczu niebezpieczeństwa ma wspólną, mocną postawę moralną. Panuje jedność wo-

li i uczucia. Lecz czas już na jedność i w działaniu politycznym.

Społeczeństwo pragnie tej jedności, ale istotnej, nie mechanicznej i narzuconej. Wychowane w kulturze katolickiej nie sądzi, by wielość i różnorodność sprzeciwiała się jedności, nie chce naśladować naśladów, poświęcających wolność swą dla osiągnięcia mechanicznej, przemijającej siły i negujących kulturę ducha.

Polska urosła w potęgę i walczyła o swe wyzwolenie pod hasłem: „Wolni z wolnymi, równi z równymi”. Dziś stare to hasło znowu jest aktualne, jako wytyczna dla wewnętrznego zjednoczenia.

Trzeba, by przemówił duch naszych dziejów. Trzeba, by ustąpił wreszcie błękanie się po manowcach i szukanie obcych wzorów.

Autorytety P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza bohaterów polskiej armii, którzy dziś temi czynnikami nadzrzedniami, których inicjatywa zdolna jest wytknąć nowe

drogi jedności politycznej narodu, wymaganej dla obrony naszej kultury katolickiej i narodowej, „Honoru i Ojczyzny”.

Już po raz drugi w krótkim czasie przemawiają do społeczeństwa sfery katolickie, nawołując do pojednania. Niektóre koła polityczne oczekują, że może zabierze głos episkopat polski i rzuci swoją wielką powagę i siłę moralną na szalę wydarzeń wewnętrznych.

Pierwsze kroki zostały postawione. Pierwsze rezolucje, nawołujące do zgody wewnętrznej, do podania sobie rąk, idą po krąju, budzą i poruszają sumienia, serca i umysły wielkich i małych.

Wszyscy Polacy kochają swój kraj i pragną go bronić.

„Odwołać się do narodu”

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Dla zapewnienia tej pełni obronności potrzebna szersza baza operacyjnej, trzeba współpracy bezpośredniej rządu i społeczeństwa, trzeba odwołać się wprost do narodu.

Usypianie czułości

Dwa są dzisiaj warunki jedności i dynamiki narodu: 1) zerwanie czynników rządzących z duchem niewiary w naród, w jego wolę wielkości i siły moralnej, 2) porzucenie postawy wycofującej i defensywnej a przejście do ofensywnych, odważnych decyzji. Albowiem brak oparcia o naród przez tych, co nim kierują, wytwarza nieuchronnie jako reakcję defetystyczne nastroje. Zaś brak odwagi decyzji w obecnych rozstrzygających momentach rozbraja naród psychicznie i to w przededniu walki.

Jeszcze gorsze jest sztuczne usypianie czułości, przejawiające się w prasie urzędowej, w nastawieniu cenzury i w Sejmie. W obecnych warunkach zakrawa ono na robotę antypaństwową.

wa, albowiem wiemy z historii i z dawnych doświadczeń, że właśnie poczucie zagrożenia sprawiło w Polsce zawsze cud zjednoczenia narodowego.

Polska jest silna

Mamy dziś przed sobą dwa najważniejsze zadania: 1) obudzić poczucie zagrożenia, jako pożądany środek do wywołania wszystkich sił moralnych i materialnych z narodu, 2) odwołać się do siły realnej Polski i zdołać do posunięcia zdecydowanych.

Polska jest silna. Polska jest niejsza, niż sądzi wielu jej obywateli. Polska ma źródła niewyczerpane, cy nie tylko w swej armii opancerzonej i w jej gwardii, lecz także w towarach bojowych milionowych maszyn i w nieustraszonej polskiej młodzieży, który nie obliczał nigdy siły przyjaciela, gdy trzeba było poświęcić śmierć za ojczyznę.

Misja dziejowa

Weszliśmy w okres, w którym czułość i kunktatorstwo prowadzi do klęski. Nie oglądajmy się na zachód, ludzimy się porównami tego wzmożonego aktywizmu politycznego. W słowach Prezydenta Rzeczypospolitej musimy czytać jedynie na własną aktywną własną siłę. Tylko naród polski i zabezpieczenie skłębienie swej własnej siły. Jest jasna dla każdego mocarstwowa i postulatowy stan. Jest jasna dla każdego mocarstwowa i postulatowy stan. Jest jasna dla każdego mocarstwowa i postulatowy stan.

Misja dziejowa Polski jest w naszym rządzie obrona wolności i zniszczenia narodów zagrożonych przez ekspansję potęgaborowagresywnych. Pełnić tę misję musimy bronić jednocześnie samej siebie.

Polityka twardych decyzji

Warunkiem dopełnienia tej misji jest mobilizacja moralna i materialna narodu, to przekreślenie sporów wtrazno-politycznych, to powołanie do bezpośredniej współpracy. Zadanie to spełnić może tylko rząd oparty o jedność narodową. Bo nie rząd wolny od tradycji państwa zarówno jak od zapędów politycznej, jednej grupy może prowadzić i konsekwentnie politykę konsekwentnie mocarstwową. Polityka twardych decyzji, polityka mocy.

W tem przekonaniu zwracam się do p. premiera z zapytaniem:

1) Jak rząd ocenia sytuację polityczną Polski, wytworzoną przez te wydarzenia na naszej południowej granicy?

2) Co rząd zamierza uczynić do rozszerzenia swej platformy wewnarpolitycznej?

Interpelacja p. Dudzińskiego wywarła wielkie poruszenie w kręgu politycznym. Takie też będzie wrażenie w kraju.

Gość króla i narodu Anglii

Dzień prezydenta Francji nad Tamizą

LONDYN, 22.3. Prezydent republiki Lebrun z małżonką i otoczeniem zwiędził w środę przed południem szpital francuski w Londynie zgodnie z tradycyjnym zwyczajem przyjętym przez najwyższych francuskich dostojników państwowych, przybyłych do stolicy Anglii.

Podczas przejazdu z pałacu Buckingham do gmachu szpitala urzą-

żono prezydentowi owacje.

O godz. 11-ej prezydent Lebrun przyjął w pałacu Buckingham ambasadorów i posłów akredytowanych w Londynie, których przedstawił prezydentowi ambasador Francji.

Minister spraw zagranicznych Bonnet odbył wczoraj rozmowę z lordem Halifaxem. Dalsze rozmowy

min. Bonnet z premierem Chamberlainem i lordem Halifaxem odbędą się dziś popołudniu.

Prezydent Lebrun i pani Lebrun w towarzystwie przedstawicieli rządu brytyjskiego i towarzyszących im osób udali się w południe do Guild Hall, gdzie lord major Londynu wydał na ich cześć bankiet.

„Wierzyć — słuchać — walczyć”

Rzym razem z Berlinem

RZYM, 22.3. Pod przewodnictwem Mussoliniego rozpoczęła się we wtorek wieczorem 4-ta sesja wielkiej rady faszystowskiej w 17-tym roku ery faszystowskiej.

Przed przystąpieniem do obrad szef rządu włoskiego witał uczestników wielkiego zgromadzenia, które odbędzie się w Rzymie, aby wobec świata całego potwierdzić, że hasłem faszystów, jak niegdyś, tak

dziś i zawsze, pozostaje: „wierzyć, słuchać i walczyć”.

Zebrani urządzili Duce owacje. Mussolini złożył dłuższe sprawozdanie o sytuacji międzynarodowej, nad którym odbyła się dyskusja.

Wielka rada faszystowska uchwaliła rezolucję następującą:

„Wielka rada faszystowska w obliczu groźby, jaką stanowi utworzenie zjednoczonego frontu demo-

kracy sprzymierzonych z bolszewizmem przeciwko państwu autorytatywnym, zjednoczonego frontu, który nie przynosi pokoju, lecz wojnę, oświadcza, że wydarzenia w Europie środkowej mają pierwsze swe źródło w traktacie wersalskim oraz potwierdza — zwłaszcza w obecnej chwili — swą całkowitą przynależność do polityki osi Rzym—Berlin”.

„Opieka” i „protektorat”

w przyjaznej atmosferze

BERLIN, 22.3. W kołach półurzędowych oświadcza się, iż rokowania prowadzone w Berlinie między ministrami słowackimi Durczanskim i Tuką a czynnikiem miarodajnymi niemieckimi odbywają się w atmosferze przyjaznej. Omawiane są pewne szczegóły techniczne czekających jeszcze rozwiązania zagadnień gospodarczych.

Strona słowacka okazuje zrozu-

mienie — jak oświadcza czynnik półurzędowy — dla decydującego znaczenia, jakie posiada zaplecze wielkiej Rzeszy dla znajdującej się pod opieką Rzeszy Słowacji.

Ministrowie słowaccy przyjęli wczoraj przez min. von Ribbentropa oraz premiera Goeringa.

BERLIN, 22.3. „Deutsche Allgemeine Ztg.” zamieszcza wywiad ko-

respondenta swego w Bratysławie z premierem słowackim dr. Tiso.

Tiso podkreślił że między „opieką” a „protektoratem” zachodzi zasadnicza różnica. Stoimy pod opieką Rzeszy, lecz nie jesteśmy protektoratem — podkreślił z naciskiem dr. Tiso. Przyjaźń z Niemcami stanowi oczywiście podstawę naszej polityki zagranicznej.

Ostatnia chwila

dla pojednania w Jugosławii

BIAŁOGRÓD, 22.3. Agencja Avala donosi:

Przewodniczący chorwackiej partii chłopskiej dr. Maczek udzielił wywiadu korespondentowi ag. „Associated Press”, w którym oświadczył m. in. że żądania Chorwatów są możliwe do przyjęcia zarówno przez Serbów i rząd jugosłowiański, jak również zachodnie demokracje. Chorwaci szczerze pragną wspólnych granic z Serbami oraz utrzymania dynastji serbskiej. Kategorycznie domagają się jednak wolności. Sprawa ta winna być rozwiązana w naj-

krótszym czasie.

Gotów jestem wystąpić moich przedstawicieli do rządu — zaznaczył dr. Maczek — któryby obejmował wszystkie odłamy polityczne w kraju. Musiałby to być rząd koncentracji narodowej, któryby nie przedłużał w nieskończoność obecnego stanu rzeczy, lecz podjął najważniejsze zarządzenia, prowadzące do ostatecznego rozwiązania sprawy chorwackiej.

Zdaniem dr. Maczka, w obecnej sytuacji międzynarodowej nadeszła

ostatnia chwila do zawarcia porozumienia Serbów z Chorwatami, tem bardziej, że żaden poważny czynnik polityczny w Serbji nie przeciwstawia się załatwieniu tej sprawy. Dlatego też cała opozycja serbska, a nawet dawni przeciwnicy jakiegokolwiek ustępstw na rzecz Chorwatów, wypowiadają się dziś za koniecznością rozwiązania kwestji chorwackiej.

Dr. Maczek zaznaczył w końcu, że przewlekanie sprawy bez końca nie leży w niczym interesie.

Niema zaufania do W. Brytanji

sądzi lewicowy publicysta

LONDYN, 22.3. Korespondent dyplomatyczny „News Chronicle”, Vernon Bartlett twierdzi, że W. Brytanja wykazuje znowu wahania co do przyjęcia wyraźnej i stanowczej polityki. Zdaniem Bartletta — wywiera to na Europę bardzo zły wpływ. Pożalowania godną prawdą jest — pisze Bartlett — że rządy, które sondowano w związku z możliwością deklaracji mocarstw, miłujących pokój, przeciwko metodom Hitlera, nie zdają się posiadać więcej zaufania do zapewnienia brytyj-

skich, aniżeli posiadały do zapewnienia niemieckich.

Nie jest to rzeczą przyjemną pisać w ten sposób, oświadcza Bartlett, ale jest rzeczą konieczną uczynić to.

„Daily Express” stwierdza, że anektowanie Klajpedy przez Niemców nie byłoby przez rząd brytyjski uważane jako przyczyna do akcji.

Nad granicą Rumunii

wojska sowieckie

RYGA, 22.3. Z Moskwy donoszą o koncentracji wojsk sowieckich na granicy Rumunii.

Przystąpiono do wzmocnienia obrony wzdłuż Dniestru, który oddziela Rosję sowiecką od Besarabji.

B. senator gdański

aresztowany pod zarzutem akcji na szkodę skarbu

Z polecenia władz gdyńskich został aresztowany i osadzony w więzieniu właściciel majątku ziemskiego Mały Kack pod Gdynią, były senator W. M. Gdańska Juliusz Jewelowski.

Jest on pod zarzutem akcji na szkodę miasta Gdyni i Skarbu polskiego.

Litwa odcięta od morza

Kłajpeda nowym etapem ekspansji niemieckiej

W niespełna tydzień po zamachu czeskim, Trzecia Rzesza i jej wódz postawili świat wobec nowego faktu dokonanego: rząd litewski „w imię zachowania pokoju” zdecydował się cały teren kraju kłajpedzkiego oddać Rzeszy Niemieckiej.

Ta nowa pokojowa zdobycz niemiecka ma oczywiście różne aspekty. Z punktu widzenia Litwy jej aspekt wygląda wręcz tragicznie. Kłajpeda stanowi prawdziwe litewskie okno na Bałtyk i na świat. Odcięcie tego terytorium od rdzennej Litwy uzależnia ją całkowicie od jej sąsiadów, a przede wszystkim od jej sąsiada niemieckiego. Jak gorzka ironia brzmi w tych warunkach oświadczenie rządu litewskiego, iż o jakichkolwiek dalszych ustępstwach na rzecz Niemiec nie może być mowy!

Aneksja Kłajpedy jest jednak sprawą wychodzącą daleko poza zakres spraw czysto litewskich. Stawia ona całą Europę wobec nowego przejawu dynamicznej ekspansji niemieckiej, jest wymownym przekonywującym świadectwem, iż sprawa czeska była nie zakończeniem pewnej akcji, ale jej początkiem i że rację ma zarówno dobrze poinformowana prasa amerykańska, jak i „przyciel dyktatorów” Ward Price, który na najbliższe tygodnie zapowiada cały szereg nowych pomniejszych niemieckich. Wzmocniona o całą zdobycz czeską, podejmuje dzisiaj Trzecia Rzesza decydującą już walkę o hegemonję, jeżeli nie nad światem, to w każdym razie nad Europą.

Nie trzeba było zresztą Kłajpedy, żeby o tem przekonać świat. Aneksja Czech, kraju o kulturze niemieckiej, zamieszkałego przez ludność etnograficznie obcą, była dla poznania właściwych zamiarów Trzeciej Rzeszy posunięciem daleko wyraźniejszym, niż obecne przyłączenie Kłajpedy. Kłajpeda jest ziemią pod każdym względem rdzennie niemiecką. Stanowiła ona od wieków najbardziej na wschód wysunięty bastion pruski, do Litwy nie należała aż do roku 1923 nigdy — zabranie Kłajpedy jest więc w gruncie rzeczy jeszcze jedną próbą „zbierania” Niemców po świecie, jest posunięciem zgodnym z dotychczasową ideologią hitlerizmu, a w porównaniu z aneksją Czech jest powrotem na dawne szanse, na dawne pozycje ideologiczne, całkowicie porzucone podczas marszu na Pragę.

Nie sądzimy, aby to było rzeczą przypadkową. Zabór ostateczny Czech wywołany na całym świecie wstrząs olbrzymi. Najwyraźniej objawił się on w Anglii. Nawet posłuszna, potulna i steryzowana publicznością niemiecka — przed którą przeszła ta się możliwie największą z tego, co dzieje się na świecie — musiała być zaniepokojona i zatrwożona tą szaloną zmianą nastrojów, jaka objawiła się na całym świecie. Już Bismarck powiedział wprawdzie, iż Niemcy nie boją się nikogo prócz Boga — powiedzenie to od czasów dzisiejszych dzieli jednak cała wielka wojna, podczas której doraznie przekonali się Niemcy, iż i na ziemi mają czego mocno się obawiać. To też zabór Kłajpedy miał prawdopodobnie na celu — choć brzmi to niezawodnie parafrazując — w pewnym sensie upokoić i opinię publiczną światową i własną wewnętrzną opinię publiczną.

Opinię publiczną na Zachodzie miał zabór Kłajpedy powie-

dzieć, iż Niemcy nie rezygnują bynajmniej ze swej ekspansji imperialnej, że jednak zbaczają w pewnym sensie z linii, na którą wstąpili, wkraczając do Pragi. Ostatecznie z zasadą etnograficzną w stosunku do Niemiec Europa — choćby w Monachium — pogodziła się już oddawna i gdyby Kłajpeda „zalatwiona” była przed Czechami, niktby prawdopodobnie o to nie podniósł specjalnego gwałtu. I teraz zresztą

znajdą się napewno we Francji i w Anglii ludzie, którzy to ostatecznie posunięcie będą usiłowali tłumaczyć i usprawiedliwiać. Kto wie, czy właśnie na pewnego rodzaju ponowne rozdarcie opinii publicznej na Zachodzie nie liczyli taktycy niemieccy, stawiając znowu świat przed problemem natury polityczno-moralnej, jakim jest niezawodnie zabór kraju kłajpedzkiego.

Opinię niemieckiej miał zabór

Kłajpedy powiedzieć daleko więcej. Miał jej pokazać, iż kanclerz nie zląkł się bynajmniej reakcji państw zachodnich i że nie ustaje w swym zwycięskim a bezkrwawym pochodzie, że jednak je dnoceśnie wraca na tory, na które pchają go wyższe ideały i wyższe przeznaczenia. W pewnym sensie miało to być uspokojenie tej opinii przez zadośćuczynienie pewnym postulatami ideologicznym i przez zaakcentowanie, iż nowy, „żelazny kanclerz” nie boi się znowu nikogo prócz Boga.

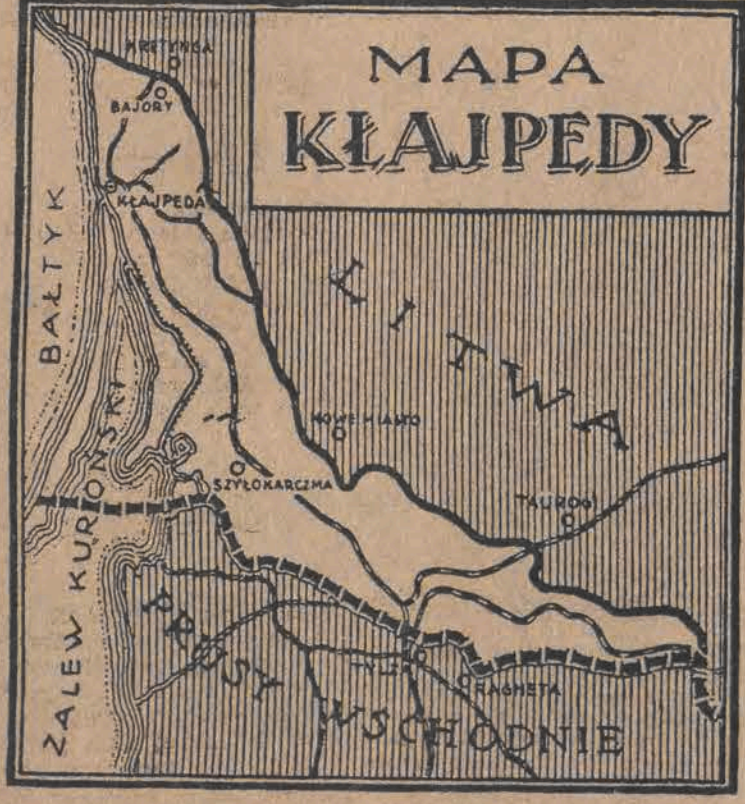
wysiłkiem na rzecz zwalczania tej hegemonji.

Wszyscy mężowie stanu i odpowiedzialni politycy na Zachodzie natychmiast po zabiorze Czech stanęli na trybunach swych parlamentów i poinformowali swe społeczeństwa, jakie są ich poglądy i zamiary na przyszłość. Zbliżają się czasy, kiedy od tych społeczeństw zażąda się może maksymalnej ofiary z życia i mienia, nie czas już ukrywać przed nimi właściwego stanu rzeczy.

Opinia polska również żywo odczuwa potrzebę, aby była w jakikolwiek sposób poinformowana o tem, jakie stanowisko zajmuje rząd polski wobec tej lawiny wypadków na arenie międzynarodowej. Min. Beck nie wypowie dział się jeszcze na temat Pragi, kiedy przychodzi mu już zajmować stanowisko — wobec aneksji Kłajpedy. Sprawa to niesłychanie doniosła i z punktu widzenia polskiego — choćby dlatego, iż stanowi przecież dalsze wzmocnienie naszego bezpośredniego sąsiada niemieckiego. Z Czechami mieliśmy ponadto stosunki bardzo dalekie, Litwę uważamy — wprawdzie od niedawna — za bliskiego nam i sympatycznego sąsiada. Zabór Kłajpedy wyraża poważny argument z rąk germanofilów litewskich, którzy jeszcze ciągle widzieli przyszłość Litwy w oparciu o jej sąsiada zachodniego. Wyrażony z równowagi kraj szukać dzisiaj musi nowych związków i nowych przyjaciół. W poszukiwaniu tem musi w pierwszym rzędzie natknąć się na Polskę. Mimo wszystko wierzymy głęboko w to, iż w Litwie są siły, które będą chciały i umiały oprzeć się dalszej penetracji niemieckiej w głąb terytorium litewskiego. Czy pozwolimy, aby te siły szukały pomocy gdzieindziej — nie w Polsce? Dla dyplomacji polskiej otwiera się nowe zadanie. Czy będzie ono spełnione?

N.

Swastyka nad Niemnem



Pa zagarnięciu okręgu Kłajpedy, liczącego 2.656 kilometrów kw. i 145 tysięcy ludzi, obszar Trzeciej Rzeszy wynosi obecnie, wliczając i „niepodległą” Słowację — 773.753 kilometry kw. z przeszło 87 milionami mieszkańców.

Sama Kłajpeda, stolica „oswobodzonego” teraz okręgu, po niemiecku Memel, liczy 41.300 mieszkańców. Jest to stare miasto, założone przez Kawalerów Mieczowych w Inflantach. Od 1328 r. Kłajpeda należała do Zakonu

Krzyżackiego. Przed wojną, małe pruskie miasteczko, jest dziś Kłajpeda dużym portem, zawiązującym swój rozwój litewskiemu zapleczu, eksportującym głównie drzewo.

Okręg autonomiczny kłajpedzki składał się z miasta Kłajpedy, powiatu kłajpedzkiego i znacznych części powiatów szyłokarczemskiego, tyłżyckiego i ragneckiego. Litwinów mieszka na całym terytorium 40 proc., Niemców 56,4 proc.

W świetle prasy

o zespolenie serc

O zespolenie serc apeluje „Gazeta Polska”, powołując się teraz w swoisty sposób na przykład państw demokratycznych:

„Dlatego główną rzeczą, która zostaje nam w chwili obecnej do nadrobienia, to zespolenie wszystkich serc w jedną potężną wolę oddania Polsce wszystkich sił i wszystkich środków, jakimi dysponujemy, to wyrzeczenie się żądań zapłaty za zaprzestanie dąsów na ojczyznę. Tym, którzy nie mogą się wyżyć nałogu patrzenia na życie przez okulary zagraniczne, zwracamy uwagę, że mimo wszystkich zastrzeżeń i sporów o rację, jakie tam również istniały, tak właśnie rozwiązano problem zjednoczenia zarówno we Francji, Anglii, jak i Ameryce“.

o jasną politykę

Inaczej ujmując rzecz „Warszawski Dziennik Narodowy”, pisząc:

„Hasło podporządkowania wszystkiego i wszystkich jednemu, nieznanemu bliżej dążeniu, jest hasłem najzupełniej bezcelowym, dopóki nie zostaną ustalone zasady, na których ma się opierać polityka polska i dopóki polityka nie stanie się dla wszystkich jasną i przekonywującą. Życie narodu i jego walka jest czemś znacznie bardziej złożonym, niż przypuszczają zwolennicy naszego domostowego totalizmu, i dlatego dotychczasowe wyniki ich działalności są tak dalekie od potrzeb, które stawia przed nami polityka chwili obecnej“.

Gwarancja niepodległości

Na czem polega gwarancja niepodległości, zastanawia się „Robotnik” i wskazując na przykład Czechosłowacji, pisze:

„To, co może jedynie skutecznie obronić niepodległość każdego kraju, to tylko wola całego narodu. Widzając

nawet najsłabszą, dyplomacja nawet najmocniejszą, armia nawet najlepiej uzbrojona i bitna — to tylko funkcje, które zawiodą, gdy zawiędzie wola i siła narodu. Obronić więc swą niepodległość może tylko sam naród, którego trzy czwarte stanowią dziś ludzie pracy. To te masy ludowe i ich świadomość, że bronią swych wielkich dóbr: wolności i prawa urządzania się w swym własnym państwie, wedle własnej woli — tworzą jedyną gwarancję niepodległości — i one tylko mogą ją obronić“.

Apel krakowskiego Klubu Demokratycznego

Jak donosi „Dziennik Powszechny” krakowski Klub Demokratyczny uchwalił następującą rezolucję: „Przejeżdżając do głębi ostatnich wypadkami na terenie międzynarodowym zwracamy się z apelem do Rządu Rzeczypospolitej o nieuznanie zabioru Czech przez Niemcy, jak również o zmianę dotychczasowej polityki zagranicznej Polski w tym duchu, by Polska rzeczywiście znalazła się wśród państw o interesach równoległych z Polską, a przeciwnych imperializmowi Trzeciej Rzeszy Niemieckiej, której to imperializm bezpośrednio zagraża interesom państwa i narodu polskiego“.

Przypomnienia

Red. Ludwik Czerwiński z okazji ostatnich wydarzeń przypomina na łamach „Il. Kurj. Codz.”, „jak to było” anno Domini 1915—1918, kiedy to p. major Funck w Białej wydał ogłoszenie do „Landeseinwohner”, t. j. ludności:

„Mieszkańcom wolno ukazywać się w mieście tylko w czystym i przyzwoitym ubraniu i oficerom wszelkich rang na ulicach oddawać głęboki ukłon kapeluszem, oraz ustępować im

z drogi, szczególnie na przejściach“.

Opólny stan rzeczy autor charakteryzuje tak:

„Szpiclów sprowadzali Niemcy moc. A w ogóle okupacyjna administracja niemiecka składała się z szumowin społecznych, sprowadzonych z głębi Reichu. Historia okupacji niemieckiej i jej polityki na ziemiach polskich, to historia i bogata i tragiczna i — pouczająca. Lecz przede wszystkim to historia życia narodu na torturach. Pamiętamy i nie zapomnimy tych przeklętych godzin upokorzenia! Pamiętamy również, iż jesteśmy na granicy przeszłości i przyszłości“.

Angielski plan

Korespondent londyński „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” telegrafuje o angielskim planie gigantycznego sojuszu, w którym rolę kluczową otrzymuje Polska:

„Anglia chce ustanowić linię obrony na granicy rumuńskiej, uważając, że Węgry nie mogą już w żaden sposób przeciwstawić się Berlinowi, i że jeżeli Niemcy sięgną po protektorat nad Budapesztem, nie napotkają na opór. Sądzi się jednak, że taka akcja Niemiec wobec Węgier stanowiłaby drastyczne użalenie Włoch“.

Słowacja w ręku Niemców

Ksawery Pruszyński pisze do „Il. Kurj. Codz.” z Bratysławy: „Faktem jest, że nie tylko dolina Wagu została obsadzona wojskowo. Okupacja sięga na północ od Tatr i przechodzi tuż przed Turczańskim św. Marcinem, spada na południe dolinę rzeki Turiet, potem dolinę rzeki Hrom. Za rogatkami Bratysławy patrolują regularni żołnierze niemieccy. To samo dzieje się we wszystkich podagach na całym tym terenie. Wszystkie miasta z wyjątkiem stolicy zo-

stały obsadzone wojskowo. Śmiało można powiedzieć, że cała zachodnia Słowacja, t. j. główna część nowego niepodległego państwa znajduje się w takiej samej sytuacji, co nasze Królestwo Kongresowe w roku 1916, a Wilno w roku 1917“.

A w Czechach

Tenże autor pisze z Pragi czeskiej:

„Co tu mówić o wrażeniach i o nastrojach? Co tu mówić o tem, jak wygląda Praga i jak czują się Czesi? Cyfry powiedzą o tem skromniej, lepiej, ścisłej. Od czterech dni funkcjonuje tu 5 biur policyjnych. Jest Gestapo, jest niemiecka policja wojskowa, jest partyjna policja SS, jest policja dewizowa — no i jest też nowa policja czeska. Są dwa obozy koncentracyjne, jeden z dawnej nieurządzonej cegielni w Podjebradzie, drugi na dawnym poligonie w Milanovicach. Siedzi tam coś 12 tysięcy osób, może mniej, może więcej.“

O upadku Czechosłowacji zdecydowało wielu ludzi, wiele faktów, wiele wypadków. Byłoby bardzo źle, gdyby wszystko to nam przesłaniała nieścisła, przygnębiona, bezradna i bezsilna postać ostatniego prezydenta republiki czeskosłowackiej“.

Krucjata świata chrześcijańskiego

Z Londynu donosi „Ilustrowany Kurjer Codzienny“:

„Na poniedziałkowym posiedzeniu Izby Lordów arcybiskup Canterbury wystąpił z apelem o zjednoczenie całego świata chrześcijańskiego do akcji przeciw neopogaństwu pod kierunkiem Ojca św. Arcybiskup Canterbury powiedział dosłownie: „Jeżeli Jego świętość oświeci i kierownictwo nad tą akcją, to wszystkie Kościoły ewangelickie i protestanckie oraz Kościół prawosławny poprą jego wysiłki“.

Czy wojska niemieckie opuściły Słowację

Rozmowa z pierwszym dyplomata „państwa pod opieką“

Od paru dni spodziewano się pierwszego przedstawiciela „niepodległej Słowacji“ w Warszawie. Zamęczano portjerów hotelowych nieustannymi zapytowaniami. Aż wreszcie sympatyczny, wieloletni portjer „Bristolu“ odrzekł: „Jest. Pokój 327“. Spieszę do Bristolu i tam, w skromnym pokoiku zstaje młodego pana, niskiego wzrostu, bruneta, o zlekka falujących włosach i przyszytych wąsikach, biegle mówiącego po polsku. Jest to dr. Karol Klinovsky, pierwszy przedstawiciel dyplomatyczny niepodległej Słowacji w Warszawie.

— Czy wojska niemieckie już opuściły Słowację?
 — Nie widziałem tego do czasu mego wyjazdu z Bratislavy, który nastąpił w poniedziałek rano.
 — A jaką drogą przybył pan do Polski?
 — Przez Żylinę, Czając, Bogumin.
 — Bez przeszkód?
 — Jakichkolwiek.
 — Wojsko słowackie macie?
 — Owszem, składające się z ofi-

cerów i żołnierzy narodowości słowackiej, wchodzących w skład dawnej armii czeskosłowackiej.
 — Są wśród nich oficerowie wyższych szczebli?
 — Jest jeden generał... Viest...
 — Czy nie b. attache wojskowy poselstwa czeskosłowackiego w Warszawie?
 — Ten sam.
 — To dobry nasz przyjaciel. A

co porabia inny nasz przyjaciel p. Sidor?
 — Na urlopie?
 — Czy nie na... wygnaniu?
 — Nie. Wrócił do pracy po upływie urlopu.
 — Czy ma swój dawny autorytet jako duchowy następca księdza Hlinki?
 Odpowiedź była... wymijająca.
 — A pan jest „hlinkowiec“, panie doktorze?

— Ależ oczywiście...
 — Czy się nie myli, że pan jest narazie jedynym przedstawicielem dyplomatycznym Słowacji?
 — Owszem, myli się pan. Naszym przedstawicielem w Berlinie jest p. Czernak. W Budapeszcie — dr. Milecz, b. radca poselstwa czeskosłowackiego tamże, do Rzymu zaś pojedzie bawiący chwilowo w Berlinie dr. Zvrzskovec, ostatnio delegat słowacki w praskim MSZ.
 — Ale w Bratislavie niema innego przedstawiciela zagranicy poza p. Chałupczyńskim?
 — Narazie rzeczywiście jeszcze nie, ale już jest mianowany przedstawiciel Węgier, a przedstawiciele Rzymu i Berlina będą mianowani po ukończeniu toczących się obecnie rokowań berlińskich. Wogóle stosunki ze wszystkimi naszymi sąsiadami kształtują się jak najpomyślniej — zakończył swój pierwszy wywiad w Polsce dr. Karol Klinovsky i poszedł do MSZ...

Diplomaticus.

Trzeba przypomnieć

Co było powiedziane w „Mein Kampf“

W programie polityki zagranicznej, zawartym w „Mein Kampf“ kanclerz Hitler szczególnie dobitnie podkreślał, że każdy naród musi mieć zapewnioną przestrzeń, potrzebną do życia; dotyczy to zwłaszcza narodu niemieckiego ze względu na jego wielki przyrost naturalny. Uzyskanie terenu osiedleńczego nie jest rzeczą prostą, ale, „to, co zostanie odmówione po dobroci, wziętą będzie musiała pięść“. Jedynie bowiem dostatecznie wielka przestrzeń zapewni narodowi swobodę istnienia. Terytorjum zresztą, obok znaczenia bezpośredniego źródła żywienia danego narodu, ma jeszcze znaczenie wojskowo-polityczne, które musi być również brane pod uwagę przy obliczaniu niezbędnych rozmiarów terenu osiedleńczego.

Prawo do terytorjalnego wzrostu może się stać obowiązkiem, gdyż bez niego wielki naród może być skazany na upadek. Odzyskanie straconych terytorjów zależy od odzyska-

nia potęgi i niezależności przez kraj macierzysty. Tylko sprawny miecz może spowodować powrót utraczonych ziem na łono wspólnego państwa.



Dla spadkobierców Tołstoja

Odszkodowanie rumuńskie
 Spadkobiercy Lwa Tołstoja otrzymali od rządu rumuńskiego 150 milionów lei odszkodowania za wywłaszczenie w swoim czasie na rzecz państwa olbrzymich dóbr leśnych w Besarabji, które należały ongiś do sławnego pisarza.

Ten okres wewnętrznego organizowania się i mobilizacji dla wykucia „sprawnego miecza“ trzeba ubezpieczyć systemem przymierzy.

Po zawarciu przymierzy (Hitler miał na myśli Włochy i Anglię) przyjdzie nieublagana konieczność na obalenie śmiertelnego wroga narodu niemieckiego — Francji.

Jak z tego widać, Hitler był przekonany, że przed przystąpieniem do zdobywania nowych terenów osiedleńczych będzie musiał pokonać Francję. Nie przewidział jednak, że Francja będzie tak słabą i niezdecydowaną, co pozwoliło mu rozszerzyć granice Niemiec bez oglądania się i bez rozprawiania się z Francją.

Zasadniczo jednak tereny ekspansji widzi Hitler na wschodzie: „Zatrzymujemy wieczne dążenie germanów na zachód i południe Europy i obracamy wzrok na tereny wschodnie. Zamykamy wreszcie kolonialną i handlową politykę czasów przedwojennych i przechodzimy do polityki terytorjalnej, polityki przeszłości. Gdy jednak mówimy dziś Europie o nowych terenach, możemy w pierwszym rzędzie myśleć tylko o Rosji i poddanych jej państwach ościennych“.

Na jakich drogach widział Hitler w „Mein Kampf“ możliwość dostosowania terytorjum do wzrastającej liczby ludności?
 Krótko — na drodze zdobycia siły (pierwszy etap), która posłuży do „uzyskania“ potrzebnych terytorjów (drugi etap).

Kilka danych biograficznych o p. Klinovsky'm.
 Urodził się w r. 1906. Pochodzi z Orawy. Studja gimnazjalne i uniwersyteckie odbywał w Bratislavie. W czasie studjów średnich i wyższych często odwiedzał Polskę i poznał ją całą. Po skończeniu uniwersytetu odbywał aplikację sądowną i adwokacką, poczem jakiś czas był w referacie prawnym magistratu m. Bratislavy, po utworzeniu się zaś rządu słowackiego został szefem bezpieczeństwa w Min. Spraw Wewnętrznych.

W interesie Polski i Węgier

„Kurjer Poznański“ chciałby choć coś naprawić i wskazuje, że w interesie Polski, Rumunii i Węgier leży wyprostowanie granicy Polski w rejonie czarnohorskim, co „wymaga dziś zgody Węgier na odstąpienie obszaru zaledwie 1.000 do 1.500 km. kw. Jest to obszar o wybitnie górskim krajobrazie, o słabym zaludnieniu, o najmniej gęstości w Karpatach wogóle. Osiedla znajdują się tylko wzdłuż wspomnianej linii kolejowej Jasina — Burkut — Rachów. Rejon, o którym mowa, ma dla Polski znaczenie strategiczne. Nie przedstawia natomiast tej wartości dla Węgier, dla których jest zresztą również bez gospodarczych wartości“.

Wolne Miasto Gdańsk
SOPOTY Idealny wypoczynek
 o każdej porze roku
Międzynarodowe KASYNO — Roulette — Baccara
 Wolny wywóz kwot wygranych! 244

Gibraltar Morza Czerwonego Zapomniany punkt strategiczny

Kiedy dziś, w obliczu zbliżającego się końca wojny domowej w Hiszpanji i możliwych komplikacji na Zachodzie, mówi się o bramach strategicznych morza Śródziemnego i o ich znaczeniu dla Anglii, Francji i Italji, musimy wspomnieć i o Scheich Saidzie.

Przemieśmy się więc teraz od Gibraltaru, tej znanej „kluczowej pozycji w zachodniej części śródziemnomorskiego basenu, daleko na wschód, a mianowicie Suez, zatrzymajmy się na chwilę przy wyjściu z morza Czerwonego do zatoki Adeńskie. Nie jesteśmy już cokolwiek na morzu Śródziemnym, a jednak tu właśnie, w tym przedsiönku do niego, znajduje się jedna z jego bram, którą śmiało nazwać można „Gibraltarem morza Czerwonego“.

Scheich Said, nazwa ta tak mało mówi, chociaż pod nią kryje się wspaniała pozycja strategiczna o której we Francji zapomniano, którą lekkomyślnie zaniedbano, niedoceniono. Obecnie prasa francuska, w związku z żądaniami włoskimi i możliwością zagrożenia w przyszłości imperialnych linii komunikacyjnych, prowadzących do wschodniej Afryki, na Madagaskar i do Indo-

chin, przypominała sobie tę zapomnianą pozycję i bije na alarm.

Skalisty Scheich Said, przez na turę samą stworzony na twierdzą, położony jest w cieśninie morskiej Bab el-Mandeb przy wyjściu do zatoki Adeńskiej. Na znaczenie jego zwrócono już uwagę w 1742 r., zakładając tam francuską faktorię. W sto zgorą lat później, w 1861 roku, wojska tureckie, zdobywając i podporządkowując władzy sultańskiej Arabję, starają się zagarnąć i Scheich Said. Jednakże próba ta kończy się niepowodzeniem, dzięki niespodziewanej i energicznej obronie miejscowego szejka Tabeta. W dwa lata później została podpisana między Turcją, Anglią i szejkiem Tabetem umowa, gwarantująca niezależność Scheich Saidu, ale już w 1868 r. władca tego kraju sprzedaje ten skalisty punkt wybrzeża francuskiemu towarzystwu. Akt sprzedaży został zarejestrowany w konsulacie francuskim w Adenie.

Jednak i stan ten nie trwał długo, gdyż towarzystwo akcyjne, które zakupiło Scheich Said, odstępuje go rządowi francuskiemu. Z trudnych do wyflumaczania przyzwytn Scheich Said jest całkowicie zaniedbany i obecnie po-

mimo prawnej przynależności do Francji, co stwierdzają nawet niemieckie atlasy, znajduje się w rękach arabskiego państwa Jemenu.

Trzeba tu dodać, że władca Jemenu — imam Jahia, po nieudanych próbach w 1920 r. zainteresowania swoim krajem Francji, zwrócił się o pomoc do Rzymu i dziś jest prawie całkowicie pod wpływem Italji, z którą zawarł w 1926 r. traktat przyjaźni. To też polityczne znaczenie Włoch jest tam znaczne, a zarazem, podobno, całkowicie nawet widoczne, szczególnie w dwóch głównych miastach Jemenu — Hodeida i Sana. Trzeba sądzić, iż nie bez obcej pomocy imam Jahia potrafił w 1935 r. umocnić i zaopatrzyć w nowoczesną artylerię Scheich Said.

Słychać, że Francuzi zwracali się już do niego z żądaniem zwrotu prawnie do nich należącego terytorjum, jednakże, jak dotychczas, bez skutku.

Kiedy jednak rozwój wypadków politycznych na Zachodzie pozwala przypuszczać, już nietylko zdecydowanym pesymistom, ale i ludziom całkowicie spokojnym, a nawet optymistycznie nastrojenym, że pokojowy, właści-

wie mówiąc, prasowy na razie konflikt między Francją a Italją może się pogłębić, zaś w każdym razie nie będzie tak znowu łatwy do załatwienia, siłą rzeczy nabiera specjalnego znaczenia zapomniany „Gibraltar morza Czerwonego“. Pamiętajmy bowiem, że przez Suez, morze Czerwone i cieśninę Bab el-Mandeb prowadzi ważna francuska linja komunikacyjno - strategiczna. A tak się sprawy ułożyły, że w przejściu morskiem Bab el-Mandeb, w którego środku leży wyspa brytyjska Perim, główne pozycje obok Anglii należą na południu do Włochów, dzięki ustąpieniu im przez Francuzów w 1935 r. dużej części wybrzeża afrykańskiego i wyspy Dudmera, a na północy do Jemenu, zaprzyjaźnionego również z Włochami i posiadającego w swoich rękach francuski Scheich Said.

W związku z tem prasa paryska wystąpiła z żądaniem natychmiastowej okupacji zapomnianej francuskiej posiadłości — skalistej twierdzy Scheich Said, znaczenie której jest dziś ogromne. Żądania te spotkały się z ostrym protestem prasy włoskiej rzucającym trochę światła na całą tę sprawę.
 J. P.

— Ja zaś przypuszczałem, że pan doktor nie pozwala mi wątpić, że Słowacja będzie (vide min. Beck) podmiotem, nie przedmiotem...
 — W każdym razie my w to wierzymy...
 — „że Słowacja jest państwem niepodległym? Pod każdym względem? Bardzobym pana doktora prosił jednak o ścisłą i dokładną odpowiedź...
 Po krótkiej chwili namysłu pada odpowiedź:
 — Słowacja będzie państwem niepodległym... — i szybko dodaje mój rozmówca, jakby w charakterze niezbędnego uzupełnienia — stosunki z Niemcami będą też jaknajlepsze...
 — Pod taskawym protektoratem? Jak to się godzi z całkowitą niepodległością?
 — Trudno mi to w tej chwili jeszcze precyzować — zlekka irytuje się dr. Klinovsky — powinien pan przecież sam zrozumieć... nasz wicepremier prof. Tuka i min. Durczansky są obecnie w Berlinie, wszystko to nie jest jeszcze ujęte w stałe formy prawne...
 — Pozwoli pan doktor, że przed zadaniem następnego pytania poinformuję go o naszej reakcji na wypadki. Wiadę o niepodległej Słowacji przyjęliśmy z radością, poczem nastąpiło wiadome zastrzeżenie ze strony oficjalnej, wreszcie wiadę o „oddaniu się pod opiekę“, która nas raczej zasmuciła, a conajmniej zdziwiła. Bo pocóż ta opieka Słowacji? Chyba przed wkroczeniem obcych wojsk? A w rachubę wchodziłyby jedynie wojska polskie i węgierskie... poza „opiekunami“...
 — O, proszę pana — zapewnił nas dr. Klinovsky gorąco — co do agresji wojskowej ze strony Polski nie żywiłmy żadnych obaw.
 Nie zadawałem więc już pytania o „inne“ obawy, bo odpowiedź była góry jasna, choć nie wypowiedziana.

A teraz... Kłajpeda

Wymuszenie przy pozorach legalności

KOWNO. 21.3. W dniu dzisiejszym o godz. 11-ej wrócił do Kowna minister Spraw Zagranicznych Urbszys.

Minister Urbszys po powrocie zdał sprawozdanie ze swej podróży.

Bezpośrednio po powrocie ministra Urbszysa poseł Rzeszy Niemieckiej w Kownie dr. Zechlin doręczył notę, w której Rzesza żąda przekazania jej kraju kłajpedzkiego drogą legalnej uchwały Sejmu litewskiego oraz stawia szereg postulatów gospodarczych.

W godzinach przedpołudniowych odbyła się zamknięta narada części posłów na Sejm litewski przy współudziale członków rządu.

O godz. 14-ej zwołane zostało posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem prezydenta Smetony. Posiedzenie zakończyło się o godz. 19-ej.

Bezpośrednio potem rozpoczęło się posiedzenie Sejmu.

KOWNO. 21.3. Komunikują oficjalnie:

Po powrocie do Kowna w dn. 21 marca minister Spraw Zagranicznych zreferował gabinetowi ministrów swe rozmowy z ministrem Spraw Zagranicznych Niemiec von Ribbentropem. Posiedzenie gabinetu ministrów trwało od godz. 14 do 19-ej.

Z doniesienia min. Urbszysa wynika, że min. Ribbentrop w imieniu rządu niemieckiego wystosował do rządu litewskiego żądanie zwrócenia Rzeszy Niemiec kraju kłajpedzkiego, dodając, że o ile ten zwrot mógłby się odbyć w drodze porozumienia, to w takim razie Rzesza uwzględni w szerokim zakresie ni interesy gospodarcze Litwy w porcie kłajpedzkim.

Minister Spraw Zagranicznych Niemiec opierał swe żądania na zasadzie samostanowienia narodów, dodając, że polubowne uregulowanie sprawy może przysłużyć się przyszłym stosunkom między obu krajami.

Pozatem min. Ribbentrop podkreślił, że posiada wiadomości, iż nastrój w kraju kłajpedzkim jest tego rodzaju, że należy rozstrzygnąć sprawę bardzo szybko, na zasadach proponowanych przez Niemcy, by uniknąć starć.

Po zreferowaniu sprawy przez min. Urbszysa, gabinet ministrów obradował długo nad wytworzoną sytuacją.

Tegoż samego dnia minister Urbszys zreferował sytuację Sejmowi litewskiemu na zamkniętym posiedzeniu.

KOWNO. 21.3. Ogłoszono tutaj następujący komunikat urzędowy:

Jak wiadomo, rząd litewski wszelkie sprawy, pozostające w związku z krajem kłajpedzkim starał się załatwiać w kontakcie z rządem Rzeszy.

W deklaracji z dn. 23 grudnia r. ub. rząd litewski oświadczył, iż postanowił wszelkie sprawy sporne omówić z rządem Rzeszy i w tym celu zdecydowany jest na wysłanie do Berlina kogokolwiek z pośród członków rządu.

W myśl poprzednich konferencji w sprawie bezpośrednio kontaktu taka rozmowa odbyła się. Treść jej została powyżej przedstawiona.

Niestety, konferencja nie odbywała się w duchu odpowiadającej sytuacji prawnej kraju kłajpedzkiego, czy też w takim duchu jakiegożby można było spodziewać na zasadzie posunięć Litwy.

Treść konferencji dotyczyła spraw, które naruszają zarówno

konwencję kłajpedzką, jak i niemiecko-litewski układ w sprawie granic podpisany w roku 1928.

Kraj kłajpedzki został odłączony od Niemiec na zasadzie Traktatu Wersalskiego i oddany wspólnej suwerenności W. Brytanji, Francji, Włoch i Japonji. W dniu 8 maja 1924 r. powyższe państwa przelały swoje prawa suwerenne w kraju kłajpedzkim na Litwę, postanawiając jednak w paragrafie 15-tym konwencji, że „prawa suwerenne w kraju kłajpedzkim, albo ich wy-

konywanie nie mogą być przebrane bez zgody wysokich układowych stron”.

Taki jest charakter prawny suwerenności kłajpedzkiej.

Przedstawione rządowi litewskiemu żądanie jest bolesne, przy decyzji w tej sprawie spada na rząd litewski wielka odpowiedzialność. Byłoby przedwczesne mówić o decyzji rządu litewskiego, lecz należy być pewnym, że zostanie ona powzięta z uwzględnieniem jaknajszerszej interesów narodu litewskiego oraz obecnych warunków.

KOWNO. 21.3. Dalszego wyjaśnienia sytuacji w związku z żądaniami niemieckimi w sprawie Kłajpedy oczekiwać należy w środę w godzinach rannych.

PARYŻ. 21.3. Do Paryża późnym wieczorem doszła wiadomość, iż Litwini wycofują się z terytorjum kłajpedzkiego.

Sprawa, w jaki sposób została zatwierdzona kwestja kłajpedzka, t. j. ustąpienie Litwy wobec żądań Niemiec nie wzbudziła w kołach paryskich większego wrażenia, gdyż naogół oczekiwano tego rodzaju rozwiązania.

Zerwanie rokowań rumuńsko-niemieckich

Zarządzenia wojskowe we Francji

LONDYN, 21.3. (Telefonicznie od własnego korespondenta).

W kołach politycznych otrzymano wiadomości o przerwaniu rokowań handlowych niemiecko-rumuńskich. Szef delegacji niemieckiej wraca do Berlina po nowe instrukcje.

Jednocześnie krąży pogłoski o zarządzeniach mobilizacyjnych w Rumuni.

Premjer francuski p. Daladier, który towarzyszy prezydentowi Lebrun, ma pozostać w Anglii na week-end celem kontynuowania rozmów politycznych.

Z Francji napływają wiadomości, że powołano specjalistów do szeregów. Stan armji francuskiej wraz z wojskami wynosić ma ca. 2 mil. ludzi.

Prowadzone są prace nad wzmocnieniem linii Maginota.

Amb. Attolico wyjechał z Berlina do Rzymu, wioząc rzekomo odręczny list kancel. Hitlera do Mussoliniego z wyjaśnieniami ostatnich wydarzeń.

O postawie Włoch krąży jaknajbardziej sprzeczne pogłoski: od „zachwiania się” ośi do przepowiedni bliskiego wysunięcia żądań wło-

skich. Ambasador Henderson miał poinformować rząd brytyjski, że stan liczebny armji niemieckiej wynosi obecnie 700.000 ludzi.

Prowadzone są prace nad wzmocnieniem linii Zygfryda.

Podobno Z.S.R.R. przy omawianiu projektu wspólnej deklaracji francusko-brytyjsko-sowieckiej w sprawie aneksji Czech przez Rzeszę wysunęły żądanie natychmiastowego rozpoczęcia rozmów sztabów tych trzech państw.

Anglicy uznali to za przedwczesne. (R.)

Rewindykacje węgierskie w Siedmiogrodzie nie były zapowiadane przez radio

BUDAPESZT, 21.3. Węgierska Agencja Telegraficzna zaprzecza wiadomościom, jakie ukazały się w „Daily Express” i „Daily Herald”, jakoby radio węgierskie rozposzczęchało wiadomości o bliskim

powrocie do Węgier miast Nagymarad, Marmaros Sziget i Arad Temesvar, co miało wywołać manifestacje ludności węgierskiej w wymienionych miastach.

Oficjalne koła węgierskie oświadczają, iż wszyscy słuchacze radja węgierskiego mogli stwierdzić, że podobne wiadomości nie były wcale nadawane.

Rzym oczekuje propozycji Paryża?

Takie wiadomości posiada podobno Laval

PARYŻ, 21.3. Podróż prezydenta Lebrun do Londynu stała się naczelnym punktem zainteresowania kół politycznych Paryża, tembardziej, jak podkreśla się w Paryżu, że ostatnie wydarzenia w Europie środkowej nadały tej podróży specjalną wymowę, jako współdziałanie francusko-angielskie.

Prasa paryska podkreśla, że opinja francuska przyjęłaby z ulgą i zadowoleniem wprowadzenie w Anglii powszechnej służby wojskowej, która byłaby logicznym uzupełnieniem francuskich zarządzeń zbro-

jeniowych.

Na łamach jednego z dzienników deputowany i b. min. Frossard informuje, że b. premjer Laval, który zachował do dziś w kołach politycznych włoskich szerokie kontakty osobiste ma rzekomo posiadać wiadomości, że włoskie koła polityczne skłonne byłyby do rozważania jakichś konkretnych propozycji, gdyby takie wyszły z Paryża.

Charakterystyczną jest rzeczą, że koła polityczne Francji jak i prasa paryska zachowują stosunkowo daleko idącą rezerwę wobec

posunięć dyplomatycznych sowieckich.

RZYM, 21.3. Stefani donosi, że we francuskich kołach parlamentarnych duże poruszenie wywołuje kwestja wyjaśnienia stosunków francusko-włoskich, co uważane jest za niezbędne dla zachowania pokoju.

Kilku polityków, m. in. b. min. Rollin i dep. Gerente, złożyło prasie oświadczenie, iż należy niezwłocznie ustalić stosunki przyjazne z Włochami, zanim nie będzie za późno, gdy wojna wybuchnie.

St. Zjednoczone nie uznały aneksji Czech

Bojkot towarów niemieckich w Anglii—Francja przerywa rokowania z Niemcami

WASZYNGTON, 21.3. Rząd St. Zjednoczonych skierował do Niemiec notę, odmawiającą uznania prawomocności niemieckiego protektoratu nad Czechami.

St. Zjednoczone stwierdzają, iż Czechy i Morawy de facto znajdują się pod administracją niemiecką. Ten stan rzeczy jest pozbawiony podstaw prawnych.

Poglądy U.S.A. zostały wyrażone w oświadczeniu podsekretarza Stanu Wellesa. Kopja tego oświadczenia została załączona do noty.

PARYŻ, 21.3. Agence Economique et Financiere donosi, że francusko-niemieckie rokowania handlowe zostały zawieszono.

LONDYN, 21.3. Polityka Niemiec w stosunku do Czechosłowacji wywołała w kołach brytyjskich reakcję, wyrażającą się w coraz bardziej wroglem ustosunkowaniu się do utrzymywania stosunków gospodarczych z Niemcami.

Przemysłowcy z Lancashire nie przyjęli zamówień na tkaniny bawełniane, jakie ofiarowały im przedstawiciele interesów niemieckich.

Decyzja ta jest tembardziej charakterystyczna, iż ceny ofiarowane

przez firmy niemieckie były bardzo korzystne.

Wzburzenie, wywołane wydarzeniami w Czechosłowacji znajduje również wyraz w licznych listach, ogłaszanych przez prasę, których autorzy proponują różne sposoby, by wstrzymać zakup towarów niemieckich. W niektórych z nich jest mowa nawet o tem, aby robotnicy portowi odmówili wyładowywania towarów niemieckich, przybywających do portów angielskich.

ZABLOKOWANE KONTA

PARYŻ, 21.3. Rząd francuski zwrócił się do instytucji kredytowych we Francji z poleceniem, aby aż do nowego zarządzenia unieruchomiły wszelkie należności, jakie posiadają na rachunkach czeskosłowackich.

ROZWIĄZANY PARLAMENT

BERLIN, 21.3. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Pragi:

Prezydent Hacha przesłał we wtorek premjerowi Beranowi zarządzenie, rozwiązujące obie izby parlamentu w Pradze.

HACHA TWORZY MONOPARTYJĘ

PRAGA, 21.3. Prezydent Hacha powołał do życia Komitet Współ-

noty Narodowej, którego zadaniem jest poczynienie wszelkich kroków, związanych z utworzeniem nowego stronnictwa politycznego, jednoczącego wszystkie warstwy ludności czeskiej, a opartego na zasadach totalitarnych.

W skład komitetu wchodzi przedstawiciele dotychczasowych stronnictw politycznych i ugrupowań społecznych m. in. ks. Lobkowitz, ks. Schwarzenberg, prof. Macek i prezes Państwowej Rady Gospodarczej dr. Stocky.

Formalne rozwiązanie istniejących dotychczas ugrupowań naradzie jeszcze nie nastąpiło.

HENLEIN U GEN. BLASKOWITZA

PRAGA, 21.3. Konrad Henlein udał się popołudniu do gen. Blaskowitza, dowódcy wojsk okupacyjnych.

Henlein odbył rozmowę z gen. Blaskowitzem i sekretarzem Stanu Frankiem.

NIEMIECKIE PRAWO KARNE WPROWADZONE

PRAGA, 21.3. W dzienniku rozporządzeń protektoratu Czech i

Słowacy rokują w Berlinie o „niepodległość”

BERLIN, 21.3. Przybyła tu wczoraj delegacja rządu słowackiego z min. Durczanskym, prof. Tuką i niemieckim podsekretarzem Stanu Karmasinem na czele.

Pozatem w skład delegacji tej wchodzi 4 słowackich ekspertów.

Rokowania w Berlinie potrwać mają dzień lub dwa.

BRATYSŁAWA, 21.3. Według wyjaśnień urzędowych kół słowackich min. Durczansky i prof. Tuka wraz ze słowackimi ekspertami prowadzili dziś w Berlinie narady z czynnikami niemieckimi.

Narady toczą się, według zapewnień czynników słowackich, w atmosferze przyjaznej i rozwijają się pomyślnie dla sprawy państwa słowackiego.

Nie jest wykluczone, że po ukończeniu narad dla ostatecznego podpisania porozumienia wyjedzie do Berlina premjer dr. Tiso.

BRATYSŁAWA, 21.3. Dziś b. min. Czernak objął zarząd radjofonji słowackiej.

Wiadomość ta jest o tyle ciekawa, że Czernak został przez rząd słowacki mianowany posłem w Berlinie i lada dzień wyjechać miał na placówkę.

St. Zjednoczone przygotowują się do wojny

WASZYNGTON, 21.3. Komisja wojskowa Izby Reprezentantów przyjęła projekt ustawy w sprawie nabycia przez St. Zjednoczone za 100 milionów dolarów surowców, niezbędnych w czasie wojny, w szczególności manganu, cyny, chromu i rtęci.

Zakup tych surowców rozłożony został na 4 lata.

Gubernator Algieru oraz rezydenci Maroka i Tunisu w Paryżu

PARYŻ, 21.3. Wicepremier Chauvets i minister Spraw Wewnętrznych Sarraut przyjęli dziś gubernatora Algieru Lebeau, który został następnie przyjęty wraz z generałem Negues, rezydentem francuskim w Maroku i Labonne, rezydentem w Tunisie, przez ministra Robót Publicznych de Monzie.

Zamach na zdrajcę Dwie osoby zabite

SZANGHAI, 21.3. Z japońskich źródeł donoszą, że 4-ch Chińczyków dokonało dziś zamachu na Wang-Czing-Wei, przebywającego obecnie w Indochinach.

Wang - Czing - Wei nie został raniony, natomiast zabici zostali dwaj towarzyszący mu członkowie Kuomingtangu.

— Gen. Czeng Czien dowódca zbrojnych sił chińskich w południowo-wschodnich Chinach zmarł z ran otrzymanych podczas nalotu japońskiego.

„PRZEDSIĘBIORSTWO ARYJSKIE”

PRAGA, 21.3. Związek kupców praskich rozesłał do wszystkich właścicieli sklepów afisze z napisem: „Przedsiębiorstwo aryjskie”, polecając wywieszenie afiszów tych w oknach sklepowych.

Ponadto na uwagę zasługuje okoliczność, iż z dniem wczorajszym zabroniono sklepom żydowskim za palania reklam neonowych.

PROTEST KOMBATANTÓW CZESKICH

NOWY JORK, 21.3. Kombatanci czescy wystawili dziś wartę honorową przed konsulem czeskim w Chicago. Warta trzyma transparenty z napisami: „Protestujemy przeciwko wcieleniu Czech i Moraw do Rzeszy”.

Rozmiary etatyzmu w Polsce

Każde przedsiębiorstwo państwowe jest przedsiębiorstwem uprzywilejowanym

Komisja dla Zbadania Przedsiębiorstw Państwowych słusznie zaznacza w swym sprawozdaniu, że: „państwowy charakter zakładu pociąga za sobą do pewnego stopnia konieczne następstwa: 1) określony stosunek administracji państwowej, która sła rzeczy inaczej odnosi się do „własnych”, t. j. państwowych przedsiębiorstw, niż do przedsiębiorstw prywatnych. 2) korzyści wynikające dla przedsiębiorstwa państwowego już z tego faktu, iż jest ono częścią składową wielkiego koncernu przedsiębiorstw państwowych.”

Urzednicy z natury rzeczy przychylniej odnoszą się do przedsiębiorstw państwowych, niż prywatnych. W miarę jak rośnie interes cjonizm państwowy, tem większe znaczenie dla przedsiębiorstwa ma nastawienie względem niego aparatu państwowego. U nas, jak wiadomo, interwencjonizm państwowy jest b. szeroko stosowany, to też faktyczne uprzywilejowanie przedsiębiorstw państwowych z tytułu przychylnego nastawienia do nich urzędów państwowych jest wielkie.

O ile chodzi o korzyści, jakie przedsiębiorstwo czerpie z faktu przynależności do koncernu państwowego, to korzyści te są proporcjonalne do rozmiarów tego koncernu. I tutaj znowu stwierdzamy, że skoro koncern przedsiębiorstw państwowych w Polsce jest ogromny, ogromnym jest ich uprzywilejowanie m. in. z tytułu należenia do tego wielkiego koncernu.

Wprawdzie istnieją i prywatne koncerny, zapewniające zakładom do nich należącym pewne korzyści, jednakże koncerny te są bez porównania mniejsze od koncernu przedsiębiorstw państwowych.

Praktycznie korzyści te przejawiają się przedewszystkiem w zapewnieniu stałych dostaw dla innych przedsiębiorstw państwowych, zakładów, instytucji i urzędów. A trzeba wiedzieć, że:

„Państwo Polskie jest nie tylko największym przedsiębiorcą, ale jednocześnie i największym bodaj konsumentem. Wartość globalna wszelkiego rodzaju zakupów, dokonywanych na przestrzeni jednego roku przez administrację, przedsiębiorstwa i zakłady państwowe, nie została dotąd obliczona, może być jednak przyjęta szacunkowo w wysokości około 1,6 miljarda złotych.”

„Liczby, które udało się nam wyżej ustalić, wskazują, jak wielką rolę spełniają w naszym życiu gospodarczym zakupy, dokonywane przez Państwo i instytucje państwowe. Państwowy rynek zbytu wpływa dziś decydująco na istnienie i działalność esłych gałęzi produkcji, stanowi o koniunkturze tych gałęzi. A jednocześnie taki stan rzeczy zakreśla ramy i stwarza warunki dla faktycznego uprzywilejowania przedsiębiorstw państwowych.”

A ramy te są wykorzystywane, istnieje wyraźna tendencja do wykorzystywania przez przedsiębiorstwa państwowe momentu „koncernowości” tych przedsiębiorstw. Komisja podaje w szczególności głos inż. Kraheńskiego, jednego z pionierów polskiego etatyzmu, który w omawianej kwestji pisał tak: „Państwo, jako właściciel szeregu najrozmaitszych przedsiębiorstw, musi połączyć je t. zw. „wspólnością interesów”, starając się, aby poszczególne przedsiębiorstwa nabywały u siebie wzajemnie surowce, półprodukty i wyroby. Poza tem, jako największy spo-

żywec, powinno oddawać swe obstarunki w pierwszym rzędzie przedsiębiorstwom własnym. Tego rodzaju powiązanie, a przeto i oparcie produkcji na pewnym i stałym konsumencie, zabezpieczając przedsiębiorstwo od kryzysu, da możliwość zorganizowania stałej produkcji oraz obniżenia jej kosztów. W dalszym ciągu zastrzega się jednak p. Kraheński, iż nie może być mowy o specjalnem uprzywilejowaniu przedsiębiorstwa państwowego; „wiano ono otrzymywać obstarunki dopiero wówczas, gdzie będzie podawało konkurencyjne ceny, ponieważ w przeciwnym razie nie będzie miało bodźca ku podniesieniu gospodarki własnej i stanio się wzorem dla prywatnych przedsiębiorstw.”

Te sugestje inż. Kraheńskiego są skwapliwie wykonywane, często nawet bez uwzględnienia końcowych uwag p. Kraheńskiego, dotyczących

konkurencyjnych cen. Komisja w szczególności wymienia uprzywilejowane zakupy węgla w państwowych „Brzeszczach”, zmuszanie instytucji państwowych do ubezpieczania się w P.Z.U.W., wreszcie faktyczny monopol „Polminu” na dostawy olejów dla kolei. Takich przykładów można zresztą przytoczyć więcej. To też słusznie stwierdza Komisja, że:

„na ile stosunkowo daleko idącej rozbudowy gospodarki państwowej w Polsce oraz sily finansowej, jaką ta gospodarka reprezentuje, przy obecnym stanie reglamentacji naszego życia gospodarczego, zasadniczo każde przedsiębiorstwo państwowe w Polsce jest — poniekąd z natury rzeczy — przedsiębiorstwem uprzywilejowanym. On, ko rzystając z tak czy inaczej pojętej koneksji.”

Realizacja postulatów konferencji importowej

Wysunięte na Konferencji Importowej postulaty zmierzające do racjonalizacji importu wchodzą obecnie w stadium realizacji. W związku z tem zwrócono się do Min. Przemysłu i Handlu z prośbą, aby na wzór doświadczeń z konferencji Eksportowej polecił Komisji Obrótowi Towarowemu badanie postępów realizacji wyników Konferencji Importowej, przy ścisłej współpracy z przedstawicielami Rady Handlu Zagranicznego.

Wprowadzenie w życie proponowanej reformy systemu reglamentacji przywozu leży w kompetencji Ministerstwa Przemysłu i Handlu i z tej strony należy oczekiwać odpowiednich posunięć i decyzji.

Postulaty z zakresu gospodarki dewizowej i kredytowej skierowane zostały do Komisji Dewizowej i Banku Polskiego. Zorganizowane życie gospodarcze ze swej strony zabezpiecza się również do realizacji wyników w swoim zakresie. Komitet Przywózowy Rady Handlu Zagranicznego będzie musiał na tle zmienionych warunków podziału kontyngentów przywózowych zreformować swoją metodę działania, kontynuować studia nad takimi sprawami, jak minimum podziału, listy importerów, warunki, w które będą zaoptrywane w przyszłości pozwolenia przywozu, technika wyzyskiwania pozwoleń półrocznych. Izby przemysłowo-handlowe opracują metodę nadzoru cen importowych.

Rada Handlu Zagranicznego jako

całość będzie nadal zajmowała się opracowaniem takich zagadnień, jak sprawa utworzenia instytucji finansowej dla rozprawiania kredytów eksportowych, instytucji asykuracyjnej, jak sprawa szkolenia sil fachowych, jak wreszcie współpraca z Ligą Morską i Kolonjalną w zakresie własnego dostępu krajowych surowców, jak nakonec uwzględnienie w kongresowym programie przemysłowienia Polski, wyzyskania surowców i namiastek krajowych oraz premjowania produkcji.

Wyłączenie ziem zachodnich z ryczałtu w podatku dochodowym

Rozporządzenie ministra Skarbu, wprowadzające pobór państwowego podatku dochodowego na lata podatkowe 1939 i 1940 w formie ryczałtu jest dalszym krokiem w kierunku uproszczenia systemu podatkowego w Polsce. Rozporządzenie to jednak zostało wydane nie dla całego obszaru państwa, wyłączone zeń województwa poznańskie i pomorskie, górnośląską część województwa śląskiego, powiat działowski województwa warszawskiego oraz ziemie odzyskane w 1938 r.

Tem wyłączeniem z dobrodziejstw ryczałtu zostały silnie dotknięte sfery gospodarcze Wielkopolski, Pomorza i Śląska, które za pośrednictwem swych izb przemysłowo-handlowych wyrażają żal, że bez żadnego uzasadnienia i wbrew wy-

Produkujemy w kraju największe turbiny wodne!

Przemysł krajowy święci nowy sukces! Po raz pierwszy produkowane są w kraju turbiny wielkiej mocy, które zamówione zostały dla siłowni wodnej w Czechowie. Takie turbiny wodne, po 7200 KM!! każda, dotychczas w kraju produkowane nie były; sprowadzano je zazwyczaj z zagranicy, obciążając tem samym nasz bilans handlowy. Stanowiły one przytem bardzo poważną pozycję w naszym imporcie z zagranicy.

Omawiany powyżej sukces rodzimej produkcji zawdzięczamy starej i zasłużonej dla kraju firmie „Lilpop, Rau i Loewenstein S. A.”, która od szeregu lat produkuje turbiny, ale wyłącznie małe i średnie. Jednakże wieloletnie doświadczenie i ambicja dorównania zagranicy pod względem technicznym, pozwoliły tej firmie osiągnąć zamierzony cel. Zrealizowane tak skomplikowanej i odpowiedzialnej produkcji wymagało oczywiście wielkiego nakładu kosztów oraz żmudnych

Przemysł krajowy święci nowy sukces! Po raz pierwszy produkowane są w kraju turbiny wielkiej mocy, które zamówione zostały dla siłowni wodnej w Czechowie. Takie turbiny wodne, po 7200 KM!! każda, dotychczas w kraju produkowane nie były; sprowadzano je zazwyczaj z zagranicy, obciążając tem samym nasz bilans handlowy. Stanowiły one przytem bardzo poważną pozycję w naszym imporcie z zagranicy.

Omawiany powyżej sukces rodzimej produkcji zawdzięczamy starej i zasłużonej dla kraju firmie „Lilpop, Rau i Loewenstein S. A.”, która od szeregu lat produkuje turbiny, ale wyłącznie małe i średnie. Jednakże wieloletnie doświadczenie i ambicja dorównania zagranicy pod względem technicznym, pozwoliły tej firmie osiągnąć zamierzony cel. Zrealizowane tak skomplikowanej i odpowiedzialnej produkcji wymagało oczywiście wielkiego nakładu kosztów oraz żmudnych

Wobec realizowanego obecnie wielkiego planu inwestycji wodnych pewnem jest, że krajowa produkcja wielkich turbin znajduje duże możliwości rozwojowe i że tem samym uwolnimy się od zbędnego już teraz importu zagranicznego.

Spadek obrotów światowych

Światowe obroty handlowe w styczniu r. b. wykazują poważny spadek zarówno po stronie eksportu, jak i importu. Wartość światowego importu w miesiącu sprawozdawczym osiągnęła sumę 1.054 milj. dol. w złocie, wobec 1.349 milj. dol. w złocie w grudniu r. ub. i 1.189 milj. dol. w złocie w styczniu r. ub.

Eksport światowy zaś wyraził się w styczniu r. b. sumą 989 milj. dol. w złocie. W grudniu roku ubiegłego eksport światowy przekroczył sumę 1.270 milj. dolarów w złocie, w styczniu r. ub. osiągnął 1.102 milj. dol. w złocie.



Gielda pieniężna

WALUTY I DEWIZY
Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była przeważnie słabsza, przy obrotach średnich. Notowano: Amsterdam 281,80, Bruksela 89,35, Kopenhaga 111,05, Londyn 24,83, Nowy Jork-kabel 530,88, Paryż 14,07, Sztokholm 128,05, Zurych 119,10. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5,27, kanadyjskie 5,24,50, floreny holenderskie 280,80, franki francuskie 14,01, szwajcarskie 118,60, funty angielskie 24,77, guldery gdańskie 99,75, belgijskie 89,10, korony norweskie 124,40, duńskie 110,55, szwedzkie 127,45, liry włoskie 16,10, marki fińskie 10,70, niemieckie srebrne 76.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była słabsza, przy większych obrotach 4 i pół proc. wewnętrzna. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. — 87, II em. — 86, 4 proc. dolarowa 39, 4 proc. konsolidacyjna 68, pozostałe drobne odcinki 65,75. 4 i pół proc. wewnętrzna 65, 5 proc. konwersyjna odcinki drobne 67, 4 i pół proc. ziemskie 62 — 61, 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 70, odcinki po 1.000 zł. — 70,25, 5 proc. Lublina z r. 1933 — 60,50, 5 i pół proc. I. z Przem. Polskiego złotowe 80.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była również słabsza, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 126, Bank Handlowy 57—56,50, Cukier 36,50 — 35,75, Węgiel 36,50, Starachowice 55 — 53,75, Ilpopy 87,50 — 86, Modrzewów 18,50, Zyrardów 63 — 61, Nieledeń 41, Ostrowiec 75 — 72,50.

POZAGIELDOWE KURSY WIECZORNE

Inwestycyjna I em. 87.
Inwestycyjna II em. 86.
Konwersyjna 67.
Konsolidacyjna 65,75.
Wewnętrzna 65.
Dolarówka 39.



„Rola przemysłu jest kapitalna” Znamienne stanowisko młodzieży akademickiej

W ostatnim n-rze tygodnika akademickiego „Dekada” znajduje się interesujące zestawienie poglądów na rolę przemysłu w życiu gospodarczym kraju, w ujęciu mjr. Galinaty szefa Młodzieży O. Z. N. („Kurjer Poranny” — „Imperjum narodu czy kapitału”) i ze stanowiska młodzieży akademickiej reprezentowanej przez „Dekadę”.

W odróżnieniu od poglądów mjr. Galinaty nacechowanych wyraźnym urazem do przemysłu i t. zw. wielkiego kapitału, oraz daleko idącą niechęcią dla jego prac i osiągnięć, poglądy wyrażone przez „Dekadę” odbijają powagą i zrozumieniem dla podstawowych zagadnień gospodarczych.

Nawiązując do nagnimnie panującej u nas niechęci i nieufności do polskiego przemysłu, „Dekada” akademicka podaje:

„Wśród tych uprzedzeń, tradycji i nieufności wyrasta młode pokolenie. Warunki i struktura dzisiejszej rzeczywistości nie pozwalają na zbyt długie trwanie wśród sugestji i złudzeń, to, co jeszcze wczoraj mogło być tolerowane, dziś staje się niedopuszczalne. Animozje do przemysłu, oparte na emocjonalnych przesłankach, muszą zostać skontrolowane przez trzeźwą kalkulację i w ten tylko sposób należy dochodzić do takich, czy innych wniosków. Młodzież chce podejść rzeczowo i chce zwalczać nieuzasadnione sugestje i urojenia, ale do prawdy za wiele napotyka trudno-

ści na swej drodze”. A dalej:

„Przemysł i jego rola w życiu publicznem są zbyt poważne, by można było stosować do niego tylko kryteria emocjonalne. Należy do zagadnień, związanych z działalnością przemysłową podejść w sposób przemysłowy i racjonalny, trzeba rozumowo obliczyć wszelkie pro i contra.

Nadewszystko zaś trzeba poznać aktualną działalność przemysłu, gdyż bez tego nie otrzyma się nigdy ani sądu obiektywnego, ani istotnego obrazu życia gospodarczego, jako całości.

Negatywny nasz stosunek do przemysłu przynosi jeszcze jedną, trudną do powetowania szkodę: zabija inicjatywę prywatną i sprzyja hodowli obaw przed przedsiębiorczością. Nie rosną u nas nowi pionierzy przemysłu i nie tworzy się weale kapitał, wyrastający z szerokiego mas społeczeństwa, z tysięcy drobnych ciulaczy.

Sama już nazwa — kapitalista, czy przemysłowiec, działa odstrasza jąco, ludzie wolą naogół pakować pieniądze w rzeczy nierentowne, ale według nich pewne, niż rozszerzać przemysł własną inicjatywą.”

W dalszych rozważaniach „Dekada” zwraca uwagę na lojalną i obiektywną współpracę przemysłu przy budowie Gdyni, Moście i C.O.P-u oraz w przełomowych dniach przyłączenia Śląska Zaolziańskiego, stwierdzając m. in., że: „przemysł podkreślił swój duży

ciężar gatunkowy przy inkorporacji Śląska Zaolziańskiego w granice Rzplitej, delegując na opuszczone przez Czechów stanowiska licznych fachowców, oraz opracowując program współpracy hut zaolziańskich z hutnictwem krajowem”.

Precyzując swoje stanowisko „Dekada” podkreśla, że ugruntowane wśród młodzieży rzeczową myśl gospodarczą może tylko harmonijna współpraca nauki, katedry uniwersyteckiej z kierownikami przemysłu, jego teoretykami i praktykami. Czynniki trzeci, równie konieczny — dobra wola młodego pokolenia już istnieje i czeka tylko na inicjatywę i na program”.

Te wywody „Dekady” tem bardziej zyskują na wymowie, że nie jest to pismo, które miałyby stosunek bezkrytyczny do przemysłu. Przeciwnie, nawet w tym artykule, który omawiamy, spotykamy szereg uwag krytycznych pod adresem przemysłu, uwag nawet bardzo ostrych.

Stanowisko młodzieży akademickiej wyrażone w omawianym artykule „Dekady” zasługuje na specjalne podkreślenie. Stanowi ono na tle licznych pod tym względem wypowiedzi wyjątek o dużem znaczeniu gatunkowem, stanowiąc dowód, że młodzież potrafi w ocenie spraw gospodarczych wyjść poza ramy nagnimnej u nas, w odniesieniu do tych zagadnień, demagogii.

(J. P.)

Interesujący odczyt duńskiego ekonomisty

W dniu 21 marca 1939 r. w siedzibie Tow. Polsko-Duńskiego (Królewska 15) odbył się odczyt p. Poul Ingholt'a, dyrektora Banku „Den Danske Landmandsbank” p. t. „Gospodarka duńska w świetle lat 1831—38”.

Na odczyt byli obecni m. in.: min. Schou — poseł Danji, min. Grabowski — b. poseł w Buenos Aires, dyr B. G. K. Barysz, sen. Evert — prezes Izby Handlowej Bałtycko-Skandynawskiej, prof. Michalski — b. min. Skarbu, prezes Tow. Polsko-Fińskiego, dyr. Mantel z Min. Skarbu — oraz wiele innych osobistości ze świata gospodarczego i finansowego.

Zebrańie zagalę prezes Tow. Polsko-Duńskiego L. Możdżeński, dyrektor departamentu morskiego Min. P. i H., dziękując prelegentowi za interesujący referat.

JAK ŻYJE KRAJ

Miasto, które ma i nie ma przyszłości Optymista i Pesymista zwiedzają Łódź

(Jm) Optymista i Pesymista — dwaj przyjaciele, których rozmowy na tematy społeczne publikuje od czasu do czasu w swych interesujących feljtonach nasz kolega redakcyjny (Rbc), tym razem postanowili zrobić wypad nieco dalszy — odbyć wspólną wycieczkę do Łodzi.

To największe po stolicy miasto polskie, musiało, oczywiście dostarczyć im sporo materiału do uwag. A wymiana poglądów między przyjaciółmi zaczęła się natychmiast po wyjściu z dworca łódzkiego.

Optymista: Wspaniale wygląda ten plac przed dworcem. Co za rozmach! Jaka nowoczesność w ujęciu perspektywy. Nie byłem w Łodzi od wielu lat, ale widok tego placu doprawdy nasrąja mnie otucha, gdy myślę o innych zmianach, jakie musiały się dokonać w tym mieście, które kiedyś było przecież przysłowiowo brudne, zaniedbane i chaotycznie zabudowane.

Pesymista: Nie chwał dnia przed wieczorem. Zgadza się, że ten plac wywiera rzeczywście dość korzystne wrażenie, chociaż niektórzy złośliwi twierdzą, że ma w swoim charakterze leciutki akcent... berliński. Mniejsza o to jednak. Wstrzymaj się ze swemi zachwytańkami, póki nie obejrzyś śródmieścia, t. zw. starego miasta.

Niebawem taksówka przywiozła obu przyjaciół na Plac Wolności. Wylądowali obaj tuż pod pomnikiem Kościuszki.

Optymista: Cieszę się, że już wysiedliśmy. Trochę zanadto trzęsło. Nie myślałem, że bruki tu są takie złe. Bój się Boga, toż po drodze mieliśmy prawie ciągle kocie łebki. No i te rynsztoki przy chodnikach.

Pesymista: A widzisz? Te głębokie rynsztoki — to istna osobliwość Łodzi. To wspomnienie czasów, gdy nie było tu żadnej kanalizacji i wszystkie nieczystości wylewano poprostu do rynsztoków. Tak było niedawno jeszcze. Każdy wieczór, gdy odbywało się takie masowe wylewanie, równało się groźnemu atakowi gazów trujących.

Optymista: No, ale to jest już sprawa przeszłości...

Pesymista: Ale ślady jej w postaci tych głębokich rynsztoków pozostały do dziś i jakoś nikt nie kwapi się z ich usunięciem. A pomyśl tylko, ile w tem niebezpieczeństwa dla ruchu kołowego, czy nawet pieszego. Poślizgnięcie się w okresie gołoledzi nie rzadko daje w wyniku złamanie nogi, czy ręki. Czy tak powinno wyglądać miasto, pretendujące do drugiego miejsca w Polsce po stolicy?

Optymista: Może masz słuszną rację, ale spójrz na tę wspaniałą perspektywę. Ta Piotrkowska jest chyba najdłuższą arterią miejską w Polsce. Pomyśl tylko, jakie to daje możliwości. A ten Plac? Znowu wyczuwa się tu wielki rozmach, nieskrepowaną nieczem przestrzeń, olbrzymie widoki rozwojowe.

Pesymista: Zaścianek, zaścianek, dobrodzieju mój. Ten Plac Wolności dziś wygląda chyba tak samo jak przed stu laty, a w każdym razie był prawdopodobnie taki w tych nawpół już legendarnych czasach, kiedy rodziny Scheiblerów kładły tu podwaliny pod swe wielkie fortuny. Nie różni się niczem od stu innych placów w stu innych, znakomicie inniejszych miastach prowincjonalnych. A ta Piotrkowska? Ależ, mój drogi, jakich ty się po niej

spodziewasz możliwości? Przecież przy swojej nieprawdopodobnej wąskości to jest najprawdziwsza pułapka na ludzi i pojazdy.

Optymista: Bardzo łatwo się z tem uporać. Wystarczy tylko zlikwidować tu szyny tramwajowe. Bez tramwajów Piotrkowska od razu nabierze innego wyglądu i nie już nie będzie tamowało na niej ruchu innych pojazdów. Odpadnie też niebezpieczeństwo dla przechodniów. Jezdnia stanie się wtedy dostatecznie szeroka. A chodniki? Można je także poszerzyć. Widzisz przecież, że po prawej stronie są same niskie, stare domki. Te mogą pójść na

rozbiórkę. A gdzieindziej można urządzić podcienia. Tak samo, jak w Warszawie. Nie, teraz dopiero przekonamy się, jak wielkie możliwości i jak wspaniałą przyszłość urbanistyczną ma przed sobą Łódź.

Pesymista: Ach, człowieku! Przecież na to trzeba pieniędzy, a Łódź nie ma żadnych prawie funduszy na inwestycje w wielkim stylu. Gdy tylko trzeba gdzieś przebudować jezdnię, gdzieś założyć kanalizację, już zaciąga się nowe pożyczki. A źródła tych pożyczek wyczerpują się przecież.

Na tem urwała się rozmowa. Obaj przyjaciele poszli do kawiarni.

Z Łodzi

Koluszki nareszcie otrzymały elektryczność

Koluszki korzystały dotychczas z prądu, dostarczanego w niewielkiej ilości z małej stacyjnej siłowni, która nie mogła sprostać zadaniu przy większym zapotrzebowaniu energii.

To też stacja Koluszki, choć położona przy jednym z większych węzłów kolejowych, tonęła w skąpem, mgławem oświetleniu, a mieszkańcy osiedla z wyjątkiem osób, należących do personelu kolejowego, zadawali się kopącą lampką naftową.

Koluszki zostały zelektryfikowane.

Otrzymały prąd trójfazowy o napięciu 220 woltów dla światła i 380 woltów dla siły.

Zawrzała praca nad przyłączeniem urządzeń odbiorców do sieci; kilkanaście przedsiębiorstw instalacyjnych, pracujących na miejscu, nie może nadażyć zgłoszeniom.

Stopniowo osiedle Koluszki nabiera innego charakteru i może już w najbliższej przyszłości, zmieni miano osiedla na nazwę miasta Koluszki

100-letni żebrak staje przed sądem

W Łodzi zatrzymany został żebrak uliczny, Franciszek Kosicki, który następnie stanął jako oskarżony przed sądem grodzkim. Okazało się, że Kosicki, który sam nie znał swego wieku, liczy ponad 100 lat. Został on wyrokem sądu umieszczony do końca życia w przytułku.

Również w Łodzi policja aresztowała prezesa związku żebraków Studenkowski, który terroryzował właścicieli sklepów. Groził on im mianowicie, że o ile nie będą płacić mu haraczu, bandy żebraków będą ich niepokoiły.

Z Olkusza

Mściwy chłopak podpalił dom wychowawcy

Z Olkusza donoszą o niezwykłym czynie ucznia tamtejszej szkoły w Wolbromiu Zbigniewa Wolaka. Wymieniony, który liczy w tej chwili 17 lat, podpalił dom swego wychowawcy, mszcząc się w ten sposób za skarcenie go.

Dom spłonął częściowo, przyczem od zupełnej zagłady uratowała go straż ogniowa, której udało się po-

żar zlokalizować. Pożar był groźny jeszcze z tego względu, że w sąsiedztwie znajduje się kolonia gęsto zabudowana, która mogła bardzo łatwo paść pastwą ognia.

Straty spowodowane przez pożar obliczane są na 15 tys. zł. Mściwego ucznia aresztowano.

Z Częstochowy

Wizytacja pasterska w gimnazjum kupieckim

W Gimnazjum Kupieckim i Liceum Handlowym Stowarzyszenia Kupców Polskich w Częstochowie odbyła się wizytacja pasterska J. E. ks. biskupa dra T. Kubiny.

Dostojnego Gościa powitał dyr. L. Smólski. W imieniu młodzieży żeńskiej i męskiej przemawiali u-

czennicy i uczeń, przyrzekając wprowadzić w życie ideały i zasady chrześcijańskie oraz spełnić obowiązki wobec ukochanej ojczyzny. Uroczystość zakończona została błogosławieństwem pasterskim, które rego wszystkim zebranyemu udzielił ks. biskup. (s)

JUŻ PIERWSZA OFIARA STRZELANINY. Do szpitala w Wieluniu przywieziono z okaleczonym okiem 14-letniego Marlinowskiego z Czarnobyl. Chłopiec uprawiał się w strzelaniu z calichoricum zapomocą t. zw. „klucza”. Grozi mu utrata oka.

BRACIA ALBERTYNI BUDUJĄ DOM ZA JASNĄ GÓRĄ. Bracia Albertyjni przystąpili do zwózki materiałów budowlanych pod budowę własnego domu za Jasną Górą, w którym m. in. znajdzie pomieszczenie dom noclegowy dla bezdomnych.

KEWAWĘ PORACHUNKI NA WSI. We wsi Grzaszyn Górny pod Częstochową niejaki Henryk Mstow-

ski na tle porachunków osobistych ugodził dwukrotnie w głowę siekierą Czesława Pilawkę. Okaleczonego Pilawkę w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ W ŚRÓDMIESIUCU. Pod osłoną nocy złodzieje rozbili szymbę w wielkim oknie wystawowym w składzie sukna i kortów Braci Jankowskich (II Aleja 27) i skradli kilka sztuk towarów wartości 400 zł. Rozbita szymba kosztowała przeszło 500 zł.

Trzeba dodać, że w ostatnich czasach w Częstochowie mnożą się wypadki kradzieży przez rozbicie szymb wystawowych.

Z Zagłębia

Bogaty kupiec będziński bigamista

W sferach kupieckich Będzina żywo komentowany jest fakt opuszczenia żony i dzieci przez znanego w Będzinie kupca i współwłaściciela dwóch domów czynszowych, 37-letniego Gedalę Pańskiego.

Pański, rzekomo w poszukiwaniu pracy, wyjechał przed pięciu laty z Będzina do Krynicy, pozostawiając żonę z czworgiem nieletnich dzieci bez środków do życia. Przez cały ten okres Pański nie dawał o sobie żadnych wiadomości, wobec czego porzucona żona wszczęła poszukiwania. Zaginiony mąż odnalazł się niebawem i, jak stwierdzono, zdążył

w międzyczasie już dwukrotnie wstąpić do związku małżeński, zamierzając kupić z ostatnią żoną w K... Znamienne jest, że Pański przyjechał do Będzina pokryjomo aby kasować część komornego, któremu wypłacił mu administrator domu jako sukcesorowi.

Postępek bogatego kupca będzińskiego był przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu z skutkiem skargi porzuconej żony. Sąd wymierzył Pańskiemu rok aresztu i zasądził na rzecz jego prawowitej żony i dzieci 5 tys. zł. odszkodowania. (h)

POZEGNANIE POBOROWYCH Z ZAGŁEBIA. Uroczystość pożegnania poborowych z Sosnowca odbyła się w bardzo miłym i serdecznym nastroju, zorganizowana przez wyłoniony w tym celu komitet obywatelski, przy pomocy zarządu miejskiego w Sosnowcu. Do poborowych przemówił w serdecznych słowach ks. Łopaciński, apelując, aby pozostali wiernymi synami swych ojców. Po zakończeniu uroczystości pożegnania rozległy się dźwięki piosenki żołnierskiej, w takt której poborowi opuścili gościnne mury ratusza, kierując się do autobusów, które odwoziły ich do oddziałów wojskowych na Śląsku.

BUDŻET BĘDZINA W WOJ. WODZTWEI. Wydział wojewódzki w Kielcach rozpatrywać będzie budżet Będzina na rok 1939 — 40, uchwalony przez Radę miejską. Dla obrębu budżetu wyjechali do Kielc przyjeźdźcy Izydorezyk i nac. Maślaczyński.

ZEBRANIE IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ. Dnia 29 b. m. odbędzie się zebranie plenarne Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu. Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie zarządu z działalności oraz referat rady prawnej dr. Br... na o pracach komisji interwencyjnej.

Z Radomska

Energiczny sklepikarz aresztował szantażystę

We wsi Bartodziej pod Radomskiem został zatrzymany przez policję 42-letni Jan Glura bez stałego miejsca zamieszkania.

Glura odwiedzał od dłuższego czasu sklepy spożywcze w pow. radomskim. Zawsze żądał zakąski i wódki, a gdy mu podano, oświadczał, że jest urzędnikiem akcyzy i groził doniesieniem „swym władzom” i sprzedawaniu alkoholu.

Na usilne prośby właścicieli sklepów, godził się zaniechać „swych czynności” pod warunkiem wpłacenia okupu, wynoszącego zależnie od stopnia zamożności właściciela sklepu od 10 do 100 i 300 zł.

Ostatnio przybył do wsi Bartodziej. Tutaj jednak któryś z właścicieli sklepów spożywczych zorganizował się w lot, że ma do czynienia z oszustem. Zamknął go w

oborze z krową, a sam udał się do policji.

Decyzją sądu grodzkiego w Radomsku oszust zastosowano jako środek zapobiegawczy tymczasowy reszt. (ws)

ZAKAZANE PRAKTYKI ANTY-SZERKIE. Na omentarzu w Radomsku znaleziono 7-miesięczny piód płci męskiej. Policja ustaliła, że noworodka porzuciła Wiktoria Kaniosówna, żona akuszerki Heleny Lewickiej, która była już karana za podobny rodzaj praktyki, oraz Kaniosówna aresztowano.

AUTOBUS NADZIAŁ SIĘ NA SZKŁO. Na drodze Radomsko-Piotrków, autobus pasażerski naładowany na dyszel furmanki, należącej do maj. Łęka. Autobus uległ uszkodzeniu. Ofiar w ludziach nie było. W fery i woźnicę pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Z Wilna

Puszczą już niema — rodzi się przemysł

W Nalibokach, pow. stołpeckiego, powstaje eksportowa spółdzielnia stolarska, przeznaczona do wyrobu sprzętów kuchennych z drzewa, chętnie zakupywanych na rynku angielskim. Część maszyn potrzebnych do produkcji sprzętu została już zakupiona. Spółdzielnia uruchomiona zostanie na wiosnę. Na czele spółdzielni jako prezes stanął ks. prałat Józef Bojko, proboszcz nalibocki, który zainicjował jej zorganizowanie, projektując uruchomienie w przyszłości elektrownię, suszarnię i młyn, oraz spółdzielnię trykotażową.

Wyrób trykotaży w Nalibokach zapoczątkowany został przez J. Bajko w zimie roku bież.; pracownicy, naliboczanek wykonywali w tym czasie znaczne mienie dla Funduszu Pracy.

Uprzemysłowienie Nalibok ma być w znaczeniu dla tej miejscowości tego względu, że znajdująca się w okolicy Nalibok puszcza została już wyeksploatowana i ludność, która z dziada pradziada znajdowała w puszczy pracę i chleb, znalazła się obecnie w obliczu utraty zarobku.

Z Małopolski

Nadal niszczą przepiękne zabytki przyrody

Jak wynika ze sprawozdania komitetu ochrony przyrody we Lwowie, w ostatnich miesiącach zanotowano na terenach, objętych działalnością komitetu szereg wypadków barbarzyńskiego niszczenia przyrody.

Najdotkliwszą stratę poniosła przyroda jaru dniestrowskiego przez zniszczenie przepięknych skał w Trubczynie nad Dniestrem. W Bachórze w powiecie brzozowskim wy-

cięto kilkumorgową, starą dąbrowę w Żarnowej k. Strzyżowa w wiecie rzeszowskim uległ obaleniu rzekomo „przez burzę” olbrzymi dąb o obwodzie 7,85 m. We wsi Kolonia Werbiczno II, w powiecie kowieńskim, został wycięty sędziwy okaz drzewiasty leszczyny. Na Kasowej Górze w Boguszowie w powiecie rohateckim uległo zaoraniu kilka pól halawy stepowej o łącznej powierzchni około 1 morgi.

Z Wielkopolski

Na kanale Warta — Gopło ruszają roboty

Z Konina donoszą: Pogłębiarka „Gironde”, która jeszcze w lutym wyruszyła z Poznania w drogę do Konina, na teren budowy kanału Warta — Gopło, po 31-dniowej ciężkiej przeprawie przebyła zółwim tempem dystans 164 km. i stanęła wreszcie na miejscu swego przeznaczenia, gdzie niebawem rozpocznie pracę około pogłębiania kanału. „Gironde” przebywała przeciętnie

dziennie niewiele, ponad 5 km., uszczelniona torowała sobie drogę po uciążliwej różnicy przeszkód i pobudzeniu wielu odcinków rzeki Warta.

Z chwilą nastania pogodniejszego dnia, prace na terenie budowy kanału Warta — Gopło ruszą w pełnym tempie. Na razie prowadzenie prac na szerszą skalę jest niemożliwe z uwagi na warunki atmosferyczne.

Spółdzielczość rolnicza w piotrkowskim na pierwszym miejscu w Polsce.

Gmina Bogusławice w powiecie piotrkowskim pod względem organizacji placówek spółdzielczo-rolniczych wysuwa się na czoło nie tylko powiatu piotrkowskiego, ale i Polski. Gmina ta bowiem poszczycić się może bardzo poważnym w tej dziedzinie dorobkiem. Np. Kasa Spółdzielcza Stefczyka w Moszczenicy należy do jednych z najlepiej zorganizowanych tego rodzaju kas w Polsce, czego dowodem są stale wzrastające jej obroty, które w r. ub. wyniosły z górą 1.500.000 zł. Dzięki temu kasa ta stała się poważną instytucją bankową. Drugą placówką spółdzielczo-kredytową, choć nieco w mniejszym zakresie, może poszczycić się osada Wolbórz na terenie tej gminy. Istniejąca tam spółdzielcza Kasa Stefczyka również wykazuje stały i systematyczny wzrost obrotów, które w r. ub. przekroczyły już pół miliona złotych. Obie te instytucje skupiają z górą 1.500 członków, przeważnie drobnych rolników tych miejscowości i pobliskich okolic.

Wzorowa wieś w piotrkowskim — Żarnowica m. in. posiada mleczarnię spółdzielczą, od szeregu lat rozwijającą się pomyślnie. Poza tym filie mleczarni okręgowej w Bogusławicach i Kuznociu oraz samoistne spółdzielcze mleczarnie w Proszewie, Rzeczkowie i Żywocinie na terenie gm. Bogusławice wykazują znaczny wzrost obrotów i stały, pomyślny rozwój.

W Wolborzu poza tym znajduje się od szeregu lat filia Włościańskiej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Piotrkowie, która prowadzi głównie handel ziemiołódami oraz zaopatruje wieś w pasze treściwe, nawozy szluczne i artykuły pierwszej potrzeby na wsi. Obroty tej filii za rok ub. wyniosły ponad 100.000 zł.

Ukoronowaniem wysiłków, a przede wszystkim samorządu gminnego w kierunku zorganizowania wsi piotrkowskiej w placówkach spółdzielczo-rolniczych jest utworzenie w Wolborzu spółdzielczej przetwórczej wełniarskiej „Runo”. W r. ub. postawiony tam został duży, nowoczesny gmach fabryczny, zaopatrzone w wszystkie urządzenia z dziedziny ochrony pracy, przysługujące robotnikom. Obecnie zakupione już zostały odpowiednie komplety maszyn przetwórczych, które po założeniu osady w halach fabrycznych zostaną natychmiast zainstalowane. Nowy gmach fabryczny o wymiarach 70 na 20 mtr. zbudowany został kosztem ponad 40.000 zł. Należy tu jednak podkreślić, że istotna wartość tego budynku przekracza 80.000 zł., bowiem z górą 40.000 zł. wynoszą dobrowolne ofiary społeczeństwa Wolborskiego i sąsiednich miejscowości pod postacią bezpłatnej robocizny i bezinteresownego dostarczenia wozów i koni do zwózki niezbędnych materiałów. Na olbrzymie te wydatki, jakie dotąd spółdzielnia już poczyniła, otrzymała ona dotychczas w formie dogodnej pożyczki z Funduszu Pracy 50.000 zł.

Spółdzielnia przetwórcza wełniarska Runo w Wolborzu rozpoczyna produkcję z wiosną r.b. dzięki czemu znajdzie zatrudnienie kilkudziesięciu pracowników

umysłowych i fizycznych.

Głównym celem tej spółdzielni będzie jednak uprzystępnienie rolnikom przeróbki i zbytu wełny, dzięki czemu znacznie rozwinię się dotąd zaniedbana w piotrkowskim hodowla owiec. Poza tym spółdzielnia „Runo” będzie miała ścisły związek z taktwem chałupniczym, które szczególnie w zachodnich częściach powiatu piotrkowskiego jest bardzo rozpowszechnione.

W dalszych planach wełniarskiej spółdzielni przetwórczej w Wolborzu przewidziane jest uruchomienie wytwórni dywanów i przeróbki odpadków wełnianych, dzięki czemu znajdzie zajęcie kilkadziesiąt osób, gdyż zorganizowany zostanie na zasadach spółdzielczych skup tych odpadków nie tylko w powiecie piotrkowskim, ale i sąsiednich.

Trzecim działem tej spółdzielni będzie kożusznictwo i garbarstwo skór baranich. W związku z tym spółdzielnia ta już w r. ub. wysłała na specjalne kursy kilku młodych i uzdolnionych

Wniosek o rozwiązanie Rady Miejskiej w Piotrkowie.

Na dzień 20 b.m. zwołane zostało posiedzenie Rady Miejskiej w Piotrkowie, które jednak nie odbyło się z powodu wniosku klubu radnych Bloku Gospodarczego Pracy dla Samorządu (O.Z.N.). W chwili po otwarciu posiedzenia Rady — senior tego klubu adw. Br. Owczarek zgłosił wniosek, z którego wynika, że na skutek zarządzenia wyborów do nowej rady miejskiej dalsza w tych warunkach współpraca klubu O.Z.N. z socjalistyczną większością jest niemożliwa, „gdyż Zarząd Miejski czyni posunięcia wyraźnie obliczone na akcję wyborczą”, skutkiem czego współpraca klubu O.Z.N. sprzyjała by popieraniu stanowiska czerwonego Zarządu Miejskiego. W rezultacie wniosek domagał się „zobowiązania Zarządu Miejskiego do natychmiastowego zwrócenia się

Technik-Mechanik poszukiwany do fabryki chemicznej dla prowadzenia warsztatu naprawczego i urządzeń energetycznych. Wymagane: ukończenie co najmniej średniej szkoły zawodowej, kilkuletnia praktyka w większych zakładach, samodzielność, łatwa orientacja, wiek nie wyżej lat 45, narodowość polska. Krótki życiorys, odpisy świadectw oraz adresy osób mogących udzielić referencji nadesłać należy do Biura Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Marszałkowska 115 pod „Przemysł Chemiczny”.

Nowe uzdrowisko w powiecie piotrkowskim

Podczas prac regulacyjnych na terenach, przylegających do Kamiska w pobliżu Piotrkowa, natrafiono na głębę piaszczysto-wapienną o dużej wartości uzdrowiskowej.

Wobec tego, że tereny te znajdują się w bardzo suchej, wzniesionej okolicy i otoczone są starymi lasami, a opodal przepływa rzeka, utrzymana w należytych stonach — przez sfery gospodarcze i rolnicze poczyniono zostały starania w kierunku utworzenia w tej miejscowości ośrodka uzdrowiskowego. Czynniki miarodajne do poczynienia tych odniosły się przychylnie,

ludzi, jako kandydatów na kierowników działów: przedziałniczego, farbiarskiego i kożuszniczego — garbarskiego.

O wielkim zrozumieniu i zainteresowaniu dla niedawno powołanej do życia spółdzielni wełniarskiej mieszkańców gminy Bogusławice świadczy fakt, że liczba udziałowców stale wzrasta i wynosi obecnie ponad 2000.

Niezależnie od tego spółdzielnia „Runo” będzie musiała również zainstalować własną dynamo-maszynę celem uzyskania taniego źródła energii elektrycznej do napędu maszyn. Naraziło to spółdzielnię na poważne wydatki, których udało by się uniknąć, gdyby elektrownia piotrkowska wcześniej przeprowadziła elektryfikację Wolborza, przez który przechodzi linia wysokiego napięcia do Tomaszowa Maz.

Wspaniały rozwój ruchu spółdzielczego w powiecie jest dużą zasługą OTO, i KR. i jego kierownika p. J. Czecha.

do wojewody łódzkiego z dezeratem niezwłocznego rozwiązania obecnej Rady Miejskiej”. Wniosek ten został jednak uchwalony, wobec czego klub radnych O.Z.N. w liczbie 11 osób opuścił salę obrad. W kilka minut po tym również opuścili salę radni Stronnictwa Narodowego.

Z powodu braku kwalifikowanej większości przewodniczący prez. Fiszer posiedzenie zamknął.

O skasowanie przedłużonych godzin w handlu w dni przedświąteczne

Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich w Piotrkowie zwrócił się do starostwa z memoriałem w sprawie skasowania przedłużonych godzin handlu (od 19 do 21) w dni przedświąteczne.

Ukaranie niesumiennych pracodawców żydów.

Inspektor pracy 16 obwodu w Piotrkowie za przekroczenie ustawy o spoczynku świątecznym ukarał grzywną zł. 100 właściciela zakładu fryzjerskiego Icka Borysa (Piłsudskiego 10) oraz Herszka Borysa (pl. Czarnieckiego 3) na 50 zł. grzywny z zamianą na areszt.

Walka z pożarami w powiecie

Przed kilku dniami poinformowaliśmy naszych czytelników, że dzięki współdziałaniu Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych wykonano 8 zbiorników wodnych w roku ubieg. na sumę zł. 8000 — zaś jest projektowane wykonanie w r. b. 11 sztuk na ogólną sumę zł. 15.350, — z tego jeden dużych rozmiarów w Piotrkowie. Akcja powyższa ma na celu zaopatrzenie powiatu w celach przeciwogniowych nie tylko pokojowe, lecz i wojenne.

Obecnie mamy kilka cyfr charakterystycznych P. Z. U. W. w

tym samym celu, lecz w innej dziedzinie.

Wobec przeprowadzenia na terenie powiatu piotrkowskiego ubezpieczenia od ognia ruchomości rolnych P.Z.U.W. dzięki rozszerzeniu swojej działalności miał możliwość przyjęcia b. wydatnego powiatu pod względem pożyczek na ogniotrwałe budownictwo i krycie dachów. Jak wiadomo najbardziej sprzyja rozszerzeniu się pożaru strzechy słomiane, powodujące t.zw. pożary zbiorowe, których ofiarą pada kilka, a często kilkadziesiąt gospodarstw. Od chwili wprowadzenia przymusu rolnego t.j. od dnia 1.7. 1937 r. Zakład udzielił na terenie powiatu piotrkowskiego 517 pożyczek na ogólną sumę ok. 128.000 zł. pomagając pokryć twardo ok. 1500 budynków i powodując wykonanie wielu budynków muryowanych i kominów, odpowiednio wybudowanych, i to w czasie od 1.7. 1937 do 1.11. 1938 r.

Wobec tego, że powiat posiada ok. 80.000 budynków z których ok. 25.000 krytych ogniotrwałe 25 lat trwania takiej wyłożonej akcji jaką na terenie powiatu energicznie przeprowadza p. Inż. P.Z.U.W. Fr. Szczeblewski, doprowadzi do wykonania idei, którą przed wiekami założył sobie Kazimierz Wielki o Polsce murowanej i twardo krytej.

Subwencja dla szkoły zawodowej.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przeznaczyło tytułem subwencji około 7.000 zł. dla dokształcającej szkoły zawodowej w Piotrkowie.

Dziennik radiowy Gimnastyka dla wszystkich

Od dn. 26 marca do 2 kwietnia Polskie Radio w porozumieniu z P.U.W.F. i P.W. organizuje „Tydzień propagandy gimnastyki domowej”. Celem Tygodnia jest zainteresowanie szersze go ogółu ćwiczeniami cielesnymi, a przede wszystkim gimnastyką domową. Polskie Radio już od szeregu lat nadaje w swoim programie gimnastykę poranną, prowadzoną przez mjr. Dobrowolskiego. Tą drogą przez szkolenych zostało wiele tysięcy osób. Polskie Radio pragnie wciągnąć do pracy jeszcze więcej osób ćwiczących i zadomowić im jak należy ćwiczenia te wykonywać prawidłowo. Pokazy te mają dostarczyć początkującym nieodzownych wskazówek, a zaawansowanym dać możliwość skorygowania ewentualnych błędów.

W tym celu wykorzystując mikrofon Polskie Radio zakomunikuje radiosłuchaczom, że w pewnych dniach i godzinach mogą się oni zgłaszać do ośrodków wychowania fizycznego i klubów sportowych, gdzie będą demonstrowane lekcje gimnastyki. Lekcję taką można nie tylko obserwować, ale również wziąć w niej osobisty udział.

Wszystkie ośrodki przeprowadzą jednakową lekcję pokazową. Lekcja taka złożona z najprostszymi i najbardziej celowymi ćwiczeń będzie trwała 15 minut. „Tydzień” zainauguruje mjr. Dobrowolski pogadanką, którą wygłosi przed mikrofonem w sobotę dn. 25 marca o godz. 20.50.

Samochody propagandowe Polskiego Radia wyruszyły w Poznańskie

Samochody propagandowe Polskiego Radia, których trasy zatacają coraz szersze kręgi po Polsce — b.m. wyruszyły z Warszawy na teren Rozgłośni Poznańskiej. Samochody Polskiego Radia odwiedzą tym razem zachodnich powiatów województwa poznańskiego, graniczących z Rzeszą, a pozostających w zasięgu radiostacji poznańskiej. Będą to powiaty: czarnkowski, międzychodzki, nowotomski, wolsztyński, leszczyński, rawicki, krotoszyński i szamotulski. Podróż ta na trasie wynoszącej około 3.000 klm trwać będzie dwa tygodnie.

Zapowiadany wyjazd wzbudza zrozumiałe zainteresowanie nie tylko wśród tych, którzy z radiem mają styczność bezpośrednio dzięki odbiornikom radiowym, ale zwłaszcza wśród tych, dla których radio jest jeszcze zupełną nowością, dla nich to w pierwszym rzędzie pracują auta propagandowe.

Każde miasto, miasteczko, czy wieś naszego pogranicza gościć będzie u siebie Polskiego Radia. Ruchome „radiostacje na kółkach” dotrą wszędzie, gdzie tylko dojechać będzie można, aby wesółą piosenką i słowem przynieść humor i pożytek, oraz zapoznać ludność z działalnością radiofonii i rolą radia w życiu człowieka.

1 zł. na walkę z... alkoholizmem

Zarząd miejski w Piotrkowie w budżecie na rok 1939-40 przeznaczył symboliczną złotówkę na walkę z alkoholizmem wśród mieszkańców Piotrkowa.

Spokoj i zadowolenie zapewnia GUM..? **BANZAY** ULTRA-SILCO

DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE

Przy chorobach: żołądka, kiszek, wątroby, przy kamieniach żółciowych, wzdęciu brzucha, odbijaniu się, lub skłonnościach do zaparcia stosuje się: „SZWAJCARSKIE GORZKIE” ZIOŁA Gaseckiego, naturalny łagodny środek przeczyszczający, ułatwiający funkcje organów trawienia, stosuje się również przy nadmiernej otyłości.

PROSZE **Kogutek** Tylko w hurtowniach i sklepach z artykułami sportowymi

Repertuar kin:

Kino „CZARY”

„PIĘTNO PRZESZŁOŚCI”

Kino „ROMA”

„KONFLIKT”

Kino „AS”

„CZTERY CÓRKI”